



SĘDZIA



POLSKA piłka

NR 1 (63) 2016

WYDAWNICTWO POLSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ

ROBOTA DLA TEMIDY

Rewolucja
w Przepisach Gry

▶▶ I-III

SZYBCIEJ, TRUDNIEJ

Nowe testy
sprawnościowe

▶▶ 11

CORE POLSKA 3

Szkolenie
z pomocą UEFA

▶▶ 6-7



BARTOSZ FRANKOWSKI

EURO NADZIEJA

Niespełna 30 lat, dwa i pół roku z plaketką FIFA, 101 meczów w lidze. Sędzia z Torunia szybko podąża drogą starszych kolegów. Zaczął właśnie swoją najważniejszą wyprawę w karierze - na finały EURO do lat 17

▶▶ 5



BĄDŹ BLIŻEJ REPREZENTACJI!

Łączy Nas Piłka.pl



EURO-SZYMON I SZPALER NASTĘPCÓW



EURO 2016 zbliża się wielkimi krokami, a za Szymonem Marciniakiem i jego asystentami kolejny mecz w europejskich pucharach. Tym razem to już półfinał Ligi Europy, posędzowany – zresztą jak wszystkie poprzednie mecze – na bardzo dobrym poziomie. Najbliższe trzy tygodnie to dla Szymona finał Pucharu Polski i praca na ligowych boiskach, w trzech ostatnich interesująco zapowiadających się kolejkach Ekstraklasy. A później już zgrupowanie całej naszej EURO-szóstki w Arłamowie i wyjazd do Francji.

Przygotowania w Arłamowie odbywać się będą równolegle z przygotowaniem naszej reprezentacji i bardzo cieszy inicjatywa Adama Nawalki, aby Szymon, wspierany przez kolegów, przeprowadził cykl szkoleń dla kadrowiczów. A będą to bardzo ważne szkolenia, ponieważ od EURO 2016 wchodzi w życie zmiana w Przepisach Gry.

International Football Association Board na swoim marcowym posiedzeniu dokonał największej w historii rewizji Przepisów Gry. Początek naszych przygotowań do pracy w nowym sezonie w oparciu o te zmiany wyznacza artykuł poniżej. Ja tylko wspomnę, że szczególnie cieszy mnie wprowadzenie napomnienia w miejsce wykluczenia za pozbawienie przeciwnika realnej szansy na zdobycie bramki nieostrożnym faulem, popełnionym we własnym polu karnym. Ta zmiana pokrywa się z naszą dotychczas stosowaną filozofią oceny, czy faulowany zawodnik miał realną szansę na zdobycie bramki czy też, jedynie, prowadził korzystną akcję. Tak, to nieco inne obszary w ramach DOGSO, ale z tą samą „myślą przewodnią”. Wyraża się ona dezaprobatą dla fauli zagrażających bezpieczeństwu przeciwników czy pozbawiających ich realnej szansy na zdobycie bramki faulami bez możliwości zagrania piłki, niweczącymi w sposób nie fair wysiłki drużyny atakującej. Ale jednocześnie, zawarta jest w tej myśli tolerancja dla nieostrożnych fauli popełnionych w walce o piłkę, kiedy faulujący zawodnik próbował i miał możliwość zagrania piłki. Takie faule po prostu nie bolą – dosłownie i w przenośni – i jeżeli tylko są jakiegokolwiek wątpliwości co do konieczności wykluczenia zawodnika, to niech gra on dalej. A gra niech toczy się „11 na 11” i nie musimy chyba uzasadniać dlaczego.

Na EURO 2016 jedzie też Bartek Frankowski. Tak to prawda, tyle tylko, że są to finały mistrzostw Europy U-17. Już się cieszę na myśl, jak bardzo Bartek błyśnie podczas sprawdzianów kondycyjnych. To przecież oczywiste – gdziekolwiek nasi sędziowie poddawani by byli sprawdzianom kondycyjnym, tam błyścą. Wszyscy i bez wyjątków! A przecież potrafił też sędziować. W ubiegłym roku Paweł Raczkowski, „pierwszy za bramką” u Szymona, sędziował zarówno mecz otwarcia, jak i mecz finałowy EURO U-17. Może teraz to samo czeka Bartka? Ktoś powie: co za dużo to niezdrowo i dlatego stwierdzę tylko, że na pewno Bartek będzie kolejnym dobrym ambasadorem polskiego sędziowania.

I wreszcie przyszłość naszego sędziowania. Ta w krótszej perspektywie, wyrażająca się zmaganiem kandydatów na sędziów szczebla centralnego i ta nieco dalsza związana z uczestnikami pięciodniowej, konsolidacyjnej sesji trzeciego już kursu CORE. Więcej na ten temat wewnątrz numeru. Ja tylko dodam, że wszyscy kandydaci na szczebel centralny, po raz pierwszy w historii, poddani zostali kompleksowemu, specjalistycznym badaniom wzroku. Czy to rzecz godna wzmianki we wstępie? Na to pytanie odpowiedzcie sobie sami.

Zbigniew Przesmycki
Przewodniczący Kolegium Sędziów PZPN

- 4 Flesze**
Zespół Marciniaka gotowy na EURO
- 5 Nasi w Europie**
Bartosz Frankowski w Azerbejdżanie i Japonii!
- 6-7 CORE Polska 3**
Pięć pracowitych pięć dni pod okiem UEFA
- 10 Kobiety**
Szansa dla I ligi
- 11-12 Obserwatorzy**
Wytyczne dostosowane
- 11-12 Egzaminy**
Nowe zasady testów sprawnościowych
- 13 Mój pierwszy raz**
Konrad Kielczewski w Hiszpanii
- 14-15 Futsal**
Ładowanie akumulatorów w Kleszczowie
- 16-18 Regiony**
Wielkopolska: kurs z VIP-ami
Lubelskie: CORE z Szymonem
Kujawsko-Pomorskie: młodzież z wideo
- 19 W obiektywie**
Spalskie niespodzianki

ROBOTA DLA TEMIDY

I-III Przepisowa rewolucja
International Board wprowadza największe zmiany w 130-letniej historii



IV "Gwiazdkowicze" prześwietleni
31 kandydatów wnikliwie obserwowanych nie tylko na boisku

SEŃDZIA POLSKA

WYDAWCA: **Polski Związek Piłki Nożnej**
ul. Bitwy Warszawskiej 1920 r. 7
02-366 Warszawa
tel. +48 (22) 55 12 300
fax +48 (22) 55 12 240
e-mail: pzpnp@pzn.pl

ZESPÓŁ WYDAWCZY: **Janusz Basalaj** (PRZEWODNICZĄCY),
Paweł Drażba (SEKRETARZ), **Piotr Gołos**,
Jakub Kwiatkowski, **Łukasz Wiśniowski**,
Piotr Tenczyński
SKŁAD GRAFICZNY: **Piotr Przychoździ**
FOTO: Archiwum, CyfraSport

PRESTIŻOWE PRZETARCIE PUCHAROWE

Ekipa Szymona Marciniaka coraz wyżej w europejskiej hierarchii! Nasi sędziowie, którzy w grudniu znaleźli się wśród nominowanych na EURO 2016, wiosną spokojnie zaliczyli kolejne testy w czasie przygotowań, a otrzymane przez nich obsady meczowe świadczą o szybko rosnącej pozycji polskiego zespołu.

Wiosną mecze fazy play off Ligi Mistrzów i Ligi Europy prowadzi tylko wąska grupa arbitrow powołanych wcześniej na styczniowy kurs UEFA. Rok temu Szymon po takim kursie dostał trzy nominacje pucharowe: kolejno w 1/16, 1/8 i ćwierćfinale Ligi Europy. Wiosną 2016 roku Polacy polecili też na trzy mecze, ale już innej rangi: w 1/8 finału Ligi Mistrzów (rewanż w parze Real Madryt – AS Roma), w ćwierćfinale Ligi Mistrzów (Bayern Monachium – Benfica Lizbona) oraz w półfinale Ligi Europy Szachtar Donieck – FC Sevilla. Ta ostatnia nominacja oznacza, że Polak poprowadził jeden z sześciu najważniejszych meczów pucharowych w Europie (łącznie liczba półfinałów i finałów LE i LM)! Czy to jakiś prognostyk w kontekście roli ekipy Marciniaka na EURO? Na pewno tak – na kolejne mecze mogą liczyć arbitrzy w dobrej formie, a Komisja Sędziowska UEFA za każdym razem przekonuje się, że Polacy nie zawiodą i można powierzać im coraz trudniejsze zadania.

Jeszcze przed wylotem do Francji Marciniaka czeka kilka meczów w Polsce. Nasza eksportowa szóstka w pełnym składzie – z asystentami Pawłem Sokolnickim i Tomaszem Listkiewiczem, sędziami bramkowymi Pawłem Raczkowskim i Tomaszem Musiałem oraz sędzią technicznym Radosławem Siejką – została wyznaczona do prowadzenia finału Pucharu Polski (Legia Warszawa – Lech Poznań, 2 maja na Stadionie Narodowym). Po dla niego drugi taki mecz w karierze (w sezonie 2012/13 był sędzią pierwszego pojedynku w dwumeczu Śląska Wrocław z Legią).



Kinga Seniuk-Mikulska została powołana przez Komisję Sędziowską UEFA na finały mistrzostw Europy do lat 17.

Mistrzostwa odbywają się w dniach 4-16 maja na Białorusi. Kinga jest naszą najbardziej doświadczoną asystentką (na liście FIFA od 2002 roku), zwykle jeździ na mecze międzynarodowe z Moniką Mularczyk. Jednak na EURO uda się sama (na te turnieje są delegowane pojedyncze sędziowie oraz asystentki).

AMBASADORZY W SZWAJCARII Kolejna polska trójka sędziowska – Zbigniew Dobrynin (Łódź), Bartosz Heinig (Gdańsk) i Krzysztof Stępień (Opole) – zaczęła właśnie udział w kolejnym kursie CORE UEFA.

Do Nyonu, szwajcarskiej siedziby UEFA, poza Polakami przyjechały tym razem ekipy z Bułgarii, Danii, Wysp Owczych, Niemiec, Słowenii, Czarnogóry oraz reprezentanci Trynidadu & Tobago.

W programie było oczywiście prowadzenie meczów (w niższych ligach szwajcarskich i francuskich), filmowane przez dwie kamery (jedna skupiona na sędzim, druga na asystentach). Polacy zaprezentowali się w meczu IV ligi francuskiej Jura Sud - Olympique Lyon II (2:3), z którego musieli pilnie sporządzić samoocenę, jako wstęp do omawiania z instruktorami.

Zgrany polski zespół, chwalony za to w Nyonie. Od lewej: Krzysztof Stępień, Zbigniew Dobrynin i Bartosz Heinig



Kolejne dwie zmiany na stanowiskach szefów wojewódzkich Kolegiów Sędziów: Zbigniew Pająk został przewodniczącym na Dolnym Śląsku, a na Podkarpaciu ponownie nominowano na taką funkcję Grzegorz Stęchłego.

Zbigniew Pająk – od wielu lat obserwator szczebla centralnego – został na razie, do końca kadencji, pełniącym obowiązki przewodniczącego, po dymisji Andrzeja Kaczmarka.

Grzegorz Stęchły jeszcze kilka lat temu był sędzią I ligi, z boiska zszedł dopiero w 2012 roku. Wtedy już raz został na krótko przewodniczącym KS na Podkarpaciu. Teraz, po niedawnych wyborach w tym województwie, ma szansę spokojnie pracować przez całą czteroletnią kadencję. W jego zarządzie znalazł się m.in. najbardziej znany podkarpacki sędzia Mariusz Złotek.

Odwrotnie niż w Polsce, UEFA zaplanowała testy sprawnościowe na początek kursu. Podczas yo yo sędziowie biegali do poziomu 18_2 (potem ścieżka dźwiękowa została wyłączona), co cała polska trójka spokojnie osiągnęła, ale już ośmiu uczestnikom z innych krajów to się nie udało.

Nominacja dla całej trójki sędziów jest efektem spójnej polityki szkoleniowej KS PZPN. Zbigniew Dobrynin przeszedł przez dwuletni cykl w programie mentorskim, jest jednym z czołowych sędziów grupy TopAmator (po debiucie w Ekstraklasie), z doświadczeniem nawet w europejskich pucharach w roli 4. sędziogo. Z kolei Bartek i Krzysiek okazali się najlepsi na jednym z kursów CORE dla młodych asystentów. Obaj regularnie jeżdżą z różnymi sędziami na mecze I ligi (Bartek również Ekstraklasy).

PT

Umowa z firmą Nice, jako sponsorem głównym Kolegium Sędziów PZPN, została przedłużona. Obie strony, po pierwszym roku współpracy, są z niej bardzo zadowolone.

Przypomnijmy, że producent automatyki do bram i rolet został pierwszym w historii sponsorem sędziów PZPN. Reklamy firmy znalazły się na strojach sędziowskich oraz chorągiewkach sędziów asystentów.

– Rok temu rozpoczęliśmy z PZPN innowacyjny projekt. Nasze produkty mają wiele wspólnych cech z sędziami piłkarskimi. Musimy być dokładni, precyzyjni i niezawodni w każdych warunkach pracy. Widzimy także, że poziom sędziowania w Polsce systematycznie rośnie, o czym świadczą nominacje naszych arbitrow do prowadzenia meczów na międzynarodowych imprezach – powiedział Adam Krużyński, dyrektor zarządzający Nice Polska.

TRAMPOLINA W BAKU

Bartosz Frankowski nie narzeka na nudę w rundzie wiosennej... 30-latek z Torunia zaczął właśnie być może najdłuższy, a na pewno najważniejszy, wyjazd służbowy w karierze sędziego zawodowego – w Azerbejdżanie będzie prowadził mecze mistrzostw Europy do lat 17. Później czeka go wyjazd na wymianę sędziowską do Japonii.

Na przełomie marca i kwietnia Bartek spędził już 17 dni poza domem, gdy był opiekunem sędziów z Azji w ramach wymiany polsko-japońskiej. Był ich przewodnikiem, tłumaczem, a w czasie meczów ligowych oraz towarzyskiego spotkania Polska – Finlandia pełnił też funkcję sędziego technicznego w zespole Hiroyuki Kimury.

Ledwie Japończycy wrócili do siebie, a Bartek do Ekstraklasy, zdążył w niej poprowadzić cztery mecze i czeka go już kolejna misja. 1 maja o świcie Bartek wyleciał do Azerbejdżanu na prestiżowe finały EURO U-17 z udziałem ośmiu najlepszych drużyn Starego Kontynentu w tym roczniku.

To pierwszy tak ważny turniej sędziowski z Torunia – wcześniej był dwa razy na mini-turniejach U-17 i U-19 w Holandii i Gruzji. Nominacja świadczy o tym, że talent z Polski (absolwent CORE UEFA) jest pod baczna obserwacją Komisji Sędziowskiej. Przypomnijmy, że rok temu na taką samą imprezę był delegowany Paweł Raczkowski, który – jak się później okazało – poprowadził na tym EURO również mecz finałowy. Teraz Raczkowski jest już w I grupie sędziów UEFA, prowadzi regularnie mecze w fazie grupowej Ligi Europy i jedzie na „dorosłe” EURO w roli sędziego bramkowego lub dodatkowego asystenta). Ale mecz pucharowy oznacza trzy lub cztery dni poza Polską, a miniturniej – osiem dni. To nic w porównaniu z obecnym wyzwaniem – może się okazać, że Bartka czeka 40-dniowa rozłąka z Polską i rodziną! Jeśli będzie mu dobrze szło na EURO i zostanie na najważniejsze mecze, bezpośrednio z Azerbejdżanu będzie musiał polecieć do Japonii. Został bowiem delegowany – razem z asystentami Konradem Sapelą i Michałem Obukowiczem – na serię

40 DNI POZA DOMEM?

Frankowski jest sędzią FIFA dopiero trzeci rok. Ma już sporo doświadczeń w różnych rolach z meczów reprezentacyjnych i w europejskich pucharach (w sędziogo, sędziogo technicznego lub dodatkowego asystenta). Ale mecz pucharowy oznacza trzy lub cztery dni poza Polską, a miniturniej – osiem dni. To nic w porównaniu z obecnym wyzwaniem – może się okazać, że Bartka czeka 40-dniowa rozłąka z Polską i rodziną! Jeśli będzie mu dobrze szło na EURO i zostanie na najważniejsze mecze, bezpośrednio z Azerbejdżanu będzie musiał polecieć do Japonii. Został bowiem delegowany – razem z asystentami Konradem Sapelą i Michałem Obukowiczem – na serię

meczów (liga + reprezentacja) w ramach re wizyty za ostatni pobyt Japończyków u nas.

Dla Frankowskiego będzie to już drugi raz w Japonii. W listopadzie 2014 roku razem z Pawłem Gilem oraz asystentami Rafałem Rostkowskim i Marcinem Borkowskim polecili na dwumecz reprezentacji Japonii z Hondurasem i Australią – pierwsze spotkanie Bartek prowadził „na środku”, w drugim był sędzią technicznym.

ZAWSZE NAJMŁODSZY

Na EURO w Azerbejdżanie Polak jest najmłodszym spośród nominowanych sędziów. Ale to dla niego nic nowego. W Polsce najczęściej jest najmłodszy w różnych zestawieniach – i wśród debiutujących w Ekstraklasie w ostatnich latach (niecałe 26 lat!), i wśród zawodowców, i wśród naszych sędziów FIFA. 23 kwietnia 2016, prawie pół roku przed 30. urodzinami, podczas meczu Podbeskidzie – Śląsk został najmłodszym polskim sędzią ze 100 meczami w Ekstraklasie!

Dziś już mało kto pamięta, że Bartek swoje rekordy „najmłodszości” na szczeblu centralnym bił już ponad 10 lat temu, gdy zaczynał od... futsalu. Do futsalowej I ligi awansował w wieku zaledwie 18 lat, a półtora roku później zadebiutował w halowej ekstraklasie! Oczywiście równoległe piął się w górę w dużej piłce, aż w końcu – po pierwszym jego roku w II lidze „trawistej” – musiał wybrać.

Co mu dał futsal? – Krążą obiegowe opinie, że futsal psuje sędziów, bo gra jest tu zbyt delikatna. Ale to nieprawda! Obecnie w futsalu jest coraz więcej „trawy”, walka jest twarda, czemu sprzyjają zmiany przepisów, np. z dopuszczeniem wślizgów. Dla mnie była to bardzo dobra szkoła sędziowania, z racji kumulacji zdarzeń w bardzo krótkim okresie. W futsalu na więcej rzeczy jednocześnie trzeba reagować, trudniej zarządzać emocjami. Swoją drogą była to dla mnie pierwsza okazja, by wyściubić nosa poza województwo – wspomina dziś Frankowski.

Teraz, gdy dotarł już bardzo daleko od swojego województwa, to szybko zdobywane doświadczenie na pewno będzie procentować!

PT



Bartosz Frankowski nie boi się podejmowania trudnych decyzji

PRZEPISY GRY PO REWOLUCJI

Niebieska książka już nigdy nie będzie taka sama... International Board ogłosiło efekt dwuletnich prac nad rewizją Przepisów Gry i widać, jak ogromne, rewolucyjne zmiany w nich zajdą. Po konferencji z udziałem nowego prezydenta FIFA Giannię Infantino media na całym świecie żyły tylko oficjalnym początkiem prac nad powtórkami wideo, ale dla nas w Polsce to na razie nie ma żadnego znaczenia. Podejmijmy pierwszą próbę przybliżenia zmian w Przepisach Gry, które od nowego sezonu będą w praktyce istotne dla sędziów na naszych boiskach.

Na stronie International Board można obejrzeć krótki filmik z ważnymi datami na ścieżce ewolucji Przepisów Gry:

- 1863 – pierwsza wersja Przepisów, ogłoszona przez Anglików
- 1878 – pierwszy gwizdek
- 1891 – wprowadzenie rzutu karnego
- 1958 – wprowadzenie wymian zawodników
- 1970 – wprowadzenie żółtych i czerwonych kartek
- 1992 – zakaz łapania przez bramkarza piłki podanej od współpartnera
- 2012 – wprowadzenie Goal Line Technology.

Teraz, na 130-lecie istnienia International Board, nie dołożono żadnego kolejnego kamienia milowego, ale na pewno po latach będziemy na pewno wspominać 2016 rok jako rewolucję w Przepisach. Główny powód zmian jest jeden: przepisy gry mają być zdecydowanie prostsze do zrozumienia, interpretowania i stosowania, nie tylko przez sędziów, ale cały świat futbolu. Dla sędziów (zwłaszcza tych, którzy mają za sobą wiele lat praktyki na boisku i... przy pisaniu testów) pewne nowości mogą być problemem na początku, ale gdy się nad nimi chwilę zastanowi, są logicznym uproszczeniem dotychczasowego prawa.

DWA W JEDNYM

Zanim przejdziemy do omówienia istotnych zmian w poszczególnych artykułach, trzeba zacząć od mocno przemebrowanej struktury książki. Dotychczas każdy z 17 artykułów składał się z przepisu głównego i interpretacji. Teraz dany artykuł jest ułożony w jed-

ną całość. Dzięki temu zabiegowi korzystanie z książki będzie łatwiejsze. Czytelnikom pomoże też jej „odchudzenie”. Usunięto wiele powtórzeń, niepotrzebnych wyrazów i akapitów, nie powinniśmy już znaleźć sprzeczności (pojawiających się w różnych artykułach albo między przepisem a jego interpretacją), do tego ujednolicono słownictwo. IFAB chwali się, że angielska wersja Przepisów jest krótsza o ponad 10 tysięcy słów!

Dopisano za to rzeczy, które pojawiły się w nowoczesnym futbolu stosunkowo niedawno, jak np. kwestię boisk ze sztuczną nawierzchnią czy przerwy w uzupełnianie płynów. Pewne zagadnienia przeniesiono do innych, bardziej odpowiednich artykułów, np. opis strefy technicznej i Goal Line Technology – do Art. 1, a ubiór sędziego – do Art. 5.

Trzy artykuły mają teraz nowe, bardziej odpowiadające treści, nazwy:

- Art. 3: „Zawodnicy” (zamiast „Liczba zawodników”);
- Art. 6: „Pozostali sędziowie” (zamiast „Sędziowie asystenci”) – tu dodano zapisy odnoszące się do dodatkowych asystentów oraz sędziów technicznych;
- Art. 10: „Sposoby wyłaniania zwycięzcy meczu” (zamiast „Jak zdobywa się bramkę”) – bo tu znalazły się m.in. procedury towarzyszące rzutom z punktu karnego. Dodatkowo w polskim tłumaczeniu Art. 17 nosił będzie używaną powszechnie nazwę „Rzut różny”.

ART. 1

Wskazano, że boiska mogą być albo naturalne, albo sztuczne (zakazane są wstawki innej nawierzchni np. w polach bramkowych). Usankcjonowano przy tym stosowa-



Loga klubów dozwolone na chorągiewkach różnych

Na boiskach trawiastych zakazane zostaną wstawki ze sztucznej trawy

nie tzw. muraw hybrydowych (połączenie trawy normalnej i sztucznej), na co zresztą w najbliższych miesiącach znacznie przecho- dzić kilka klubów w Ekstraklasie.

Jakkolwiek samo pole gry musi mieć jednolitą nawierzchnię, dozwolone jest wyłożenie sztuczną trawą jego najbliższego otoczenia (np. „ścieżek” dla asystentów albo obszarów tuż za liniami bramkowymi).

Na chorągiewkach różnych dozwolone będą loga i emblematy klubów i federacji (ale oczywiście reklamy nie).

ART. 3

Dotychczas przepis mówił o minimalnej liczbie zawodników rozpoczynających mecz, pozostawiając narodowym federacjom decyzję, ile najmniej zawodników może kontynuować grę. Teraz IFAB już to ujednolicił: drużyna musi liczyć minimum siedmiu zawodników zarówno w momencie rozpoczynania gry, jak i jej trwania.

Ważne zmiany w Art. 3 dotyczą przewinień dokonanych przez zawodników rezerwowych i wymienionych, osoby funkcyjne albo graczy wykluczonych. Jeśli ktoś z tej grupy wejdzie na boisko i dokona przewinienia, po którym sędzia przerwie grę, zostanie ona wznowiona rzutem wolnym bezpośrednim lub karnym (dotąd wznowieniem był rzut wolny pośredni lub sędziowski)! Najwyraźniej piszący Przepisy wyszli z założenia, że wszystkie osoby wpisane przez dany klub do sprawozdania (11 grających, rezerwowi i osoby funkcyjne) stanowią zespół i ich przewinienia winny być traktowane tak samo. Logiczne i sprawiedliwe.

Inna nowość w Art. 3: jeśli „siła z zewnątrz” (nie ma znaczenia, czy to jeden z członków ekipy, czy osoba niepożądana) zagrywa piłkę zmierzającą do bramki, ale mimo to gol pada, należy go uznać!

Jeśli bramka została zdobyta w czasie, gdy dodatkowa osoba była na boisku, a sędzia zorientuje się, gdy gra została już wznowiona, bramkę uznaje się i mecz toczy się dalej. Jeśli sędzia zorientuje się przed wznowieniem gry (a nie powinien uznać gola, bo dodatkową osobą był jeden z wpisanych do sprawozdania członków ekipy, która go zdobyła), gra winna być wznowiona rzutem od bramki lub rzutem różnym.



Piłkarz na zdjęciu może złożyć spodenki mięśniowe czarne lub seledynowe



ART. 4

Doprecyzowano kwestię kolorów getr (ich dolnych części), która teraz nie powinna budzić już wątpliwości. Nie będzie miało znaczenia, czy zawodnik ma obcięte dolne części, czy używa taśmy, czy zakłada skarpetki (najczęściej białe) itd. Jakkolwiek materiał na getrach (zakrywający getry) musi być w takim samym kolorze jak getry. Ilustracje pokazują piłkarzy, którzy po 1 lipca nie powinni być dopuszczeni do gry.

W akapicie dotyczącym zgubionego buta (gdy zawodnik bez niego strzela gola), opisano również inny przypadek: zgubienie ochraniacza goleni. Doprecyzowano, że zawodnik winien uzupełnić sprzęt niezwłocznie, a najpóźniej w najbliższej przerwie w grze.

Lekko zmienił się zapis dotyczący koloru spodenek mięśniowych: teraz dozwolone są dwa warianty doboru koloru: albo ma być taki jak główny kolor spodenek albo taki jak końcówka nogawek – ale wtedy cała drużyna musi mieć te spodenki w tym samym kolorze (piłkarz na zdjęciu może mieć je czarne



Piłkarzom spod getr nie mogą wystawać inne części garderoby w odmiennym kolorze

Rozpoczęcie gry można będzie wykonać do tyłu. Zawodnicy będą musieli stać na własnej połowie

albo seledynowe). Bez zmian pozostało rozstrzygnięcie dotyczące górnej części termobielizny – ma być taka jak główny kolor rękawków koszulki.

Powrót zawodnika na boisko po zmianie ubioru będzie teraz taki sam, jak przy powrocie po kontuzji – możliwy również w czasie gry (warunek: po sprawdzeniu nowego ubioru przez jednego z sędziów). Zmiana upraszczająca życie...

ART. 5

Dotychczasowy Art. 18 włączono do Art. 5 – mówią nieco żartobliwie przedstawiciele FIFA, którzy brali udział w redakcji zmian o nowym zapisie na temat władzy sędziego. „Art. 18”, czyli „nos sędziego” – niezapisana w Przepisach, niedefiniowalna, ulotna zdolność do podejmowania zdroworozsądkowych decyzji, za które sędziemu można tylko chwalić. Teraz International Board podjęło próbę „zalegalizowania” zdrowego rozsądku. Właśnie w Art. 5 przykazano sędziom, że przy podejmowaniu decyzji boiskowych mają kierować się Przepisami Gry oraz „spirit of the game” – duchem gry. Czym ma się to przejawiać? Jak dużo ducha można tchnąć? Będzie to z pewnością przedmiotem wielu szkoleń i dyskusji, choć bardzo dobrze się stało, że taki – siłą rzeczy dość ogólny – zapis pojawił się w Przepisach.

Przykładem „ducha gry” z polskich boisk w rundzie wiosennej jest np. casus „koszulka Grodzickiego”. Tak sytuację z meczu 26. kolejki Ekstraklasy Pogoń Szczecin – Ruch Chorzów opisał w swojej samoocenie sędzia Bartosz Frankowski: „Z powodu zakrwawionej koszulki i rany na głowie kapitan Ruchu (Grodzicki) musiał opuścić boisko. Szatnie w Szczecinie są bardzo daleko od płyty, więc kierownik pobiegł po zapasową koszulkę, lecz trwało to kilka minut. Ponieważ był to ważny dla drużyny środkowy obrońca, pozwoliłem mu wejść na plac gry w trykocie rezerwowego zawodnika, odnotowując, że nr 51 jest w tej chwili numerem 8, a gdy kierownik przybiegł z zapasem, w najbliższej przerwie w grze nakażalem zmianę ubioru”.

Przepisy Gry nie odnoszą się do tej kwestii, a z zapisów regulaminowych wynika obowiązek gry zawodników w koszulkach z numerami takimi, jak w protokole. Czyli bezdusznie je

stojąc, sędzia powinien nakazać Grodzickiemu zejście z boiska i oczekiwanie za linią na nowy strój. Ale to na pewno nie byłoby fair wobec niewinnego gracza (i jego drużyny).

W Art. 5 wprowadzono jeszcze jedną zmianę dotyczącą władzy sędziego. IFAB uznał, że powinien mieć on władzę dyscyplinarną nad zawodnikami od momentu pełnienia swoich obowiązków na obiekcie. A pierwszym oficjalnym obowiązkiem jest dla sędziego przedmeczowa inspekcja pola gry – nawet jeśli sędzia nie ma do niego żadnych uwag, ten „milczący akcept” jest jego świadomą decyzją o uznaniu boiska za zgodne do gry.

Praktyczne znaczenie dla sędziów będzie miała kolejna zmiana: dotycząca konieczności opuszczania boiska przez zawodników, którym udzielono na nim pomocy medycznej. Od nowego sezonu, jeśli zawodnik jest opatrywany po przewinieniu, za które faulujący dostał żółtą i czerwoną kartkę, a owa pomoc medyczna zostanie mu szybko udzielona, zawodnik będzie mógł pozostać na polu gry. Zmiana logiczna i w duchu fair play – drużyna poszkodowana (bo poważnie sfaulowano jej zawodnika) była dotąd obligowana dodatkowo „karana” (bo wznowiać grę grać w osłabieniu).

ART. 8

Jedną praktyczną zmianą – członkowie International Board sami poszli z duchem gry. Rozpoczęcie gry nie będzie musiało już być wykonane do przodu. Obecnie łamanie tego przepisu było nagminne, a sędziowie nie zwracali na to uwagi (że jeden z dwóch zawodników zaczynających grę w kole środkowym stał na polu drużyny przeciwnej). I słusznie, bo stosując wspomniany już „Art. 18”, „szkodliwość” zawodnika źle stojącego w kole środkowym była zerowa. Świetnie więc, że zmieniono niepotrzebnie krępujący bezduszny zapis w Art. 8. Teraz więc nie będzie uzasadnieniem, by zawodnik stał na połowie rywali – niech stoi po swojej stronie, bo kolega poda mu legalnie piłkę w bok lub do tyłu.

Zmieniono też zapis o rzucie sędziowskim – gol po takim rzucie może być uznany, gdy piłka dotknie na boisku minimum dwóch zawodników (nieważna, której drużyny). Czyli zasada podobna, jak przy rzucie wolnym pośrednim. →





W części poświęconej sygnalizacji sędziów dopuszczono pokazywanie korzyści jedną ręką, ale tylko w czasie biegu

ART. 10

Do tego artykułu włączono zasady wykonywania rzutów z punktu karnego. W zasadach tych jest kilka zmian, mających na celu zasadę fair play:

Sędzia przeprowadza dwa losowania – najpierw bramki, na którą będą wykonywane rzuty, a później kolejności ich wykonania. Oczywiście pierwszego losowania nie będzie w sytuacji, gdy arbitralna decyzja sędziego będzie bardziej sprawiedliwa i uzasadniona (np. kwestie bezpieczeństwa, pogoda, stan murawy itp.). Zapis o tym losowaniu dodano, by użyć sędziom, którzy mogli mieć problem, którą bramkę wybrać, co mogło postawić jeden z zespołów w korzystniejszej sytuacji. Hipotetyczny przykład? Finał Pucharu Polski na Stadionie Narodowym, za jedną bramką kibice Legii, za drugą Lecha – niech o wyborze bramki przy serii rzutów karnych zdecyduje ślepy los.

Do zapisu, że tylko zawodnicy znajdujący się na boisku w chwili zakończenia meczu mogą brać udział w rzutach karnych, dodano logicznie, że dotyczy to również zawodników czasowo będących poza polem gry (np. z powodu kontuzji czy zmiany ubioru).

Zasada zmniejszenia liczby zawodników wykonujących rzuty karne (jeśli w przeciwnym zespole jest ich mniejsza liczba) obowiązuje również w czasie wykonywania rzutów. Jeśli w tym czasie jedna z drużyn zostanie „uszczuplona” (np. z powodu wykluczeń), druga też redukuje tę samą liczbę zawodników.

Bramkarz kontuzjowany w czasie serii rzutów karnych może być zastąpiony nie tylko przez rezerwowego (jeśli drużyna nie wykorzystała limitu wymian), ale również zawodnika, który został „zredukowany” ze strzelania rzutów karnych. „Nowy” bramkarz będzie bronił strzały rywali, ale sam nadal nie będzie wykonywać rzutów.

Sędzia jest informowany o tym, który zawodnicy i w jakiej kolejności wykonują rzuty.

Zapisano też jasno, kiedy rzut karny jest rozstrzygnięty: gdy piłka przestaje się poruszać, wychodzi z gry, lub sędzia użyje gwizdka z powodu przekroczenia Przepisów. Nie będzie więc dyskusji (i podpierania się złe rozumianym „duchem gry”) w sytuacjach, gdy np. piłka z wykonanego rzutu trafiła w poprzeczkę, odbiła się wysoko w górę, cieszący się bramkarz opuszcza bramkę, po czym piłka opadając na ziemię dostaje rotacji i wpada powolutku do bramki. Od nowego sezonu to po prostu gol.

ART. 11

Ważna zmiana – dla sędziów rewolucyjna, a dla kibiców zdroworoządkowa, oczywista – dotycząca miejsca wznowienia gry

po spalonym. Dotąd było to w miejscu, gdzie przebywał zawodnik w momencie zagrania do niego piłki. Teraz zapis będzie inny: rzut wolny pośredni jest z miejsca przewinienia, a miejsce to jest tam, gdzie zawodnik zagrał piłkę (lub w inny sposób złamał zapisy Art. 11). Czyli jeśli po tzw. spalonym powrotnym napastnik wróci na własną połowę i tam zagra piłkę, to rzut wolny zostanie wykonany właśnie z tego miejsca, z jego własnej połowy.

International Board rozwiązał też wątpliwości co do tego, czy ręce bramkarza (drużyny broniącej) bierzemy pod uwagę przy ocenie spalonego. Wprost zostało zapisane, że nie bierzemy – bramkarze pod tym względem nie różnią się niczym od innych zawodników.

Inna zmiana: zawodnik drużyny atakującej, opuszczający boisko bez zgody sędziego będzie uważany za znajdującego się na własnej linii bramkowej lub linii bocznej w celu oceny spalonego, aż do najbliższej przerwy w grze lub – uwaga, nowy podpunkt! – do momentu, aż drużyna broniąca zagra piłkę w kierunku linii środkowej i jest to poza jej polem karnym.

ART. 12

International Board złagodziło nieco przepis o DOGSO w polu karnym, który u trenerów i działaczy powodował tzw. potrójne karanie (rzut karny + czerwona kartka + jeden mecz kary za kartkę). Teraz w przypadku DOGSO wewnątrz „szesnastki”, poza poddyktowaniem rzutu karnego, sędzia będzie rozpatrywał charakter faulu. Jeśli nie miał on związku z walką o piłkę, nadal karą będzie wykluczenie. Najkrócej: czerwona kartka nadal będzie za „rękę” (pozbawienie bramki), trzymanie, ciągnięcie, pchanie, faule przy braku możliwości zagrania piłki.

W definicji „nierozwagi” wykreślono słowo „całkowicie” (nowy tekst: „Nierozważność ma miejsce, gdy zawodnik swój atak wykonuje nie zważając na bezpieczeństwo przeciwnika lub konsekwencje, jakie ten atak może spowodować”. W definicji „użycia nieproporcjonalnej siły” usunięte słowo „rażąco” (nowe brzmienie: „Użycie nieproporcjonalnej siły ma miejsce wtedy, gdy zawodnik wykracza poza granice normalnej gry i naraża przeciwnika na niebezpieczeństwo odniesienia kontuzji. W obu tych przypadkach te pojedyncze słowa mogły powodować problemy interpretacyjne, na ile np. różniło się „niezważanie” od „całkowitego niezważania”).

Zostawiono tylko dwa „paragrafy” na żółtą kartkę za rozmyślne zagranie piłki ręką: przy „zagranii piłkę ręką w celu przeszkodzenia w prowadzeniu lub przerwania korzystnej akcji” (dokładnie tak jak przy fau-



lach na SPA) oraz gdy zawodnik zagra piłkę ręką w celu zdobycia gola (nie jest istotne, czy próba ta jest udana, czy nie) lub podejmuje nieudaną próbę zapobieżenia utracie gola przez swój zespół.

Zmodyfikowano nieco zapis o korzyści, jeśli sędzia stosuje ją przy przewinieniach „na czerwonej kartce” – jeśli jednak bramka nie zostanie zdobyta, a piłka pozostaje w grze, sędzia winien ją przerywać, ukarać zawodnika (i grę wznowić rzutem wolnym pośrednim). Powód zapisu – fair play: chodzi o to, by natychmiast usunąć z gry zawodnika, który na to zasłużył. Dotąd sędziowie najwyższej klasy byli szkoleni, by działać w takich sytuacjach z użyciem ducha gry (np. przerywać grę pod byle pretekstem i pokazać kartkę), teraz jest na to przepis.

W Art. 12 pojawi się też kilka nowych zapisów:

- Uderzenie w głowę/twarz przeciwnika, gdy nie jest to walka o piłkę będzie zawsze oznaczało czerwona kartkę (chyba że ten kontakt jest naprawdę „minimalny/nieistotny”).
- Przewinienie na boisku w stosunku do rezerwowego, osoby funkcyjnej, sędziego itd. ma być karane rzutem wolnym bezpośrednim.
- Przewinienie poza boiskiem (gdy winny znalazł się tam w wyniku normalnej gry) oznacza rzut wolny bezpośredni (z linii bocznej lub bramkowej – z miejsca najbliższej przewinienia) albo rzut karny!
- Usiłowanie gwałtownego agresywnego zachowania zawsze oznacza czerwona kartkę dla winnego, nawet jeśli nie było kontaktu.

ART. 14

Koniec z prostą tabelką ze str. 135... Doszło kilka nowych rozstrzygnięć, m.in.:

- Rzut karny wykonany przez współpartnera zgłoszonego wykonawcy – zawsze rzut wolny pośredni i żółta kartka dla winowajcy
- Rzut karny wykonany do tyłu – zawsze rzut wolny pośredni
- Zwody wykonywanie przez wykonawcę rzutu po dobiegnięciu do piłki – rzut wolny pośredni i żółta kartka dla winowajcy

ZACZYNAJEMY Z NOWYM SEZONEM

Nowe zmiany IFAB wprowadza na świecie od 1 czerwca, bo w tym miesiącu odbywają się dwa wielkie turnieje: EURO oraz Copa America. W Polsce – co logiczne – wprowadzamy je nieco później, wraz ze startem nowego sezonu. Obecnie trwają prace redakcyjne nad opracowaniem polskiej wersji Przepisów oraz zmian w Postanowieniach PZPN – na start nowego sezonu wydanie książkowe powinno być gotowe (i dostępne w wersji internetowej).

To najważniejsze zmiany w Przepisach Gry, które czekają nas od lipca. O części tych zapisów (np. ręce bramkarza przy ocenie spalonego albo rzut karny wykonany do tyłu) mówiliśmy na szkoleniach w Polsce już wcześniej, teraz stały się elementem obowiązującego prawa. Przystosowanie się do pozostałych nowych rzeczy na pewno zajmie trochę czasu, a w Robocie dla Temidy będziemy wracali do tego tematu na pewno nieraz. **PT**

KANDYDACI POD SPECJALNYM NADZOREM

30 sędziów i jedna sędzia pozostało w grze o awans do grupy TopAmator.

Ostatnie „krzyżkowe” mecze dla tej grupy III-ligowców zaplanowano na 1 czerwca, decyzje w sprawach awansów – dwa tygodnie później.

To jeden z kluczowych elementów w systemie selekcji sędziów najwyższej klasy. Ucho igielne jest naprawdę nieduże, przecięśnie się ledwie kilku spośród 180 III-ligowych sędziów. Po tym, jak w styczniu wybrana została 32-osobowa grupa „gwiazdkowców”, zostali oni objęci specjalnym cyklem szkoleniowo-selekcyjnym. Wszystko po to, by jak najbardziej zminimalizować ryzyko pomyłek personalnych (przeszacowania lub niedocenicenia czyjegoś potencjału) przy decyzjach awansowych.

NIETYPOWE TESTY

W czasie trzydniowego kursu w Spale przewodniczący KS PZPN Zbigniew Przesmycki przygotował dla kandydatów specjalny test teoretyczny – jak zwykle z 30 pytań, jednak nie z Centralnej Bazy, ale po prostu z Przepisów Gry. Nie wystarczyło zakreślić sam symbol, ale trzeba było np. dopisać miejsce wznowienia gry albo opisowo podać tok rozumowania sędziego. Taki test okazał się nieprzyjemną niespodzianką dla zdających, a jego wyniki – dla komisji... Aż 14 kandydatów nie zaliczyło!

Ta czternastka dostała jednak drugą szansę, mogąc pisać ponownie test (pytania również spoza CBP) – tym razem już ją wykorzystała (wyniki od 25 do 29,5 pkt.). Nie było za to możliwości poprawki dla jednego sędziego, który nie zaliczył w Spale testu sprawnościowego. Przez to grupa „krzyżkowców” została zmniejszona do 31.

Na początku kwietnia kandydatów czekało kolejne nietypowe wydarzenie. Jako pierwsza grupa selekcyjna wszyscy przeszli w jednej z warszawskich klinik wszechstronne badanie wzroku (m.in. pole widzenia, ostrość widzenia, badanie dna oka).

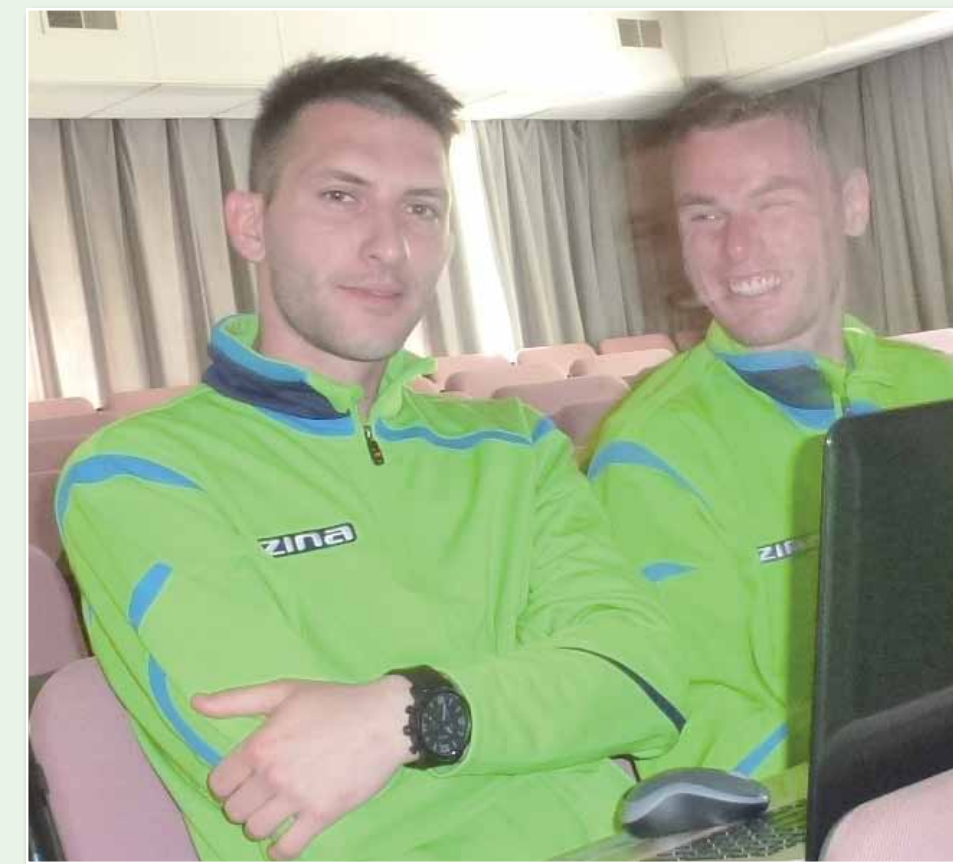
Spośród 93 III-ligowych meczów „gwiazdkowców” odbyła się już więcej niż połowa. Występy te będą oceniane w systemie „triple checking”, jak na szczeblu centralnym. Różnica jest jedna: w wyższych ligach każdy mecz jest nagrywany przez telewizję lub klub-gospodarza. W III lidze odpowiedzialny za „zdobycie” nagrania jest sam sędzia – w razie wątpliwości, czy klub nagra mecz albo czy potem go udostępni, sędziowie powinni mieć ze sobą własnego kamerzystę. Później sędzia ma przesłać do PZPN nagranie, które jest potem przekazywane obserwatorowi telewizyjnemu

(rolę tę, tak jak w I i II lidze, pełnią sędziowie zawodowi).

MAŁOPOLSKA JEDYNACZKA

Kto tworzy grupę „gwiazdkowców”? Zgodnie z regulaminem Kolegium Sędziów PZPN wytypowało 16 sędziów (w tym siódmka jesienią próbowana już w II lidze). Później wojewódzkie kolegia podały po jednym swoim kandydacie. Swego rodzaju niespodzianką jest obecność w tym gronie Angeliki Kuryła, reprezentującej Małopolskę. 27-letnia sędzia kobiecej Ekstraligi konsekwentnie piła się w górę w męskiej hierarchii, nie korzystając z żadnych ulg – świetnie prezentuje się na bieżni, zaliczając jako jedyna kobieta w Polsce normę sędziów-mężczyzn dla szczebla centralnego. Rok temu dotarła do III ligi, a jesienią 2015 roku wygrała tam rywalizację o „krzyżkę”. **PT**

Damian Kos (z lewej) i Dawid Błażejczyk są wśród tegorocznych „krzyżkowców”



SĘDZIOWIE KRZYŻKOWI – WIOSNA 2016

- | | |
|---------------------------|-------------------|
| 1. Patryk ADAMCZYK | Łódzki ZPN |
| 2. Kamil ADAMSKI | Świętokrzyski ZPN |
| 3. Karol ARYS | Zach.-pom. ZPN |
| 4. Mateusz BIELAWSKI | Śląski ZPN |
| 5. Dawid BŁAŻEJCZYK | Kuj.-Pom. ZPN |
| 6. Damian GAWĘCKI | Świętokrzyski ZPN |
| 7. Michał GÓRKA | Małopolski ZPN |
| 8. Michał GROCKI | Mazowiecki ZPN |
| 9. Paweł HOROZANIECKI | Lubuski ZPN |
| 10. Karol IWANOWICZ | Lubelski ZPN |
| 11. Radosław JEMIELITY | Podlaski ZPN |
| 12. Łukasz KARSKI | Pomorski ZPN |
| 13. Marcin KOCHANEK | Opolski ZPN |
| 14. Mateusz KOWALSKI | Świętokrzyski ZPN |
| 15. Jakub KRAJEWSKI | Mazowiecki ZPN |
| 16. Angelika KURYŁO | Małopolski ZPN |
| 17. Damian KOS | Pomorski ZPN |
| 18. Piotr ŁĘGOSZ | Kuj.-Pom. ZPN |
| 19. Przemysław MALINOWSKI | Mazowiecki ZPN |
| 20. Mirosław MAZGAJ | Dolnośląski ZPN |
| 21. Mateusz NOWAK | Podkarpacki ZPN |
| 22. Robert OLSZEWSKI | Warm.-Maz. ZPN |
| 23. Łukasz OSTROWSKI | Zach.-pom. ZPN |
| 24. Bartosz OWSIANY | Opolski ZPN |
| 25. Eliasz PAWLAK | Wielkopolski ZPN |
| 26. Maciej PELKA | Wielkopolski ZPN |
| 27. Piotr POZNIAK | Dolnośląski ZPN |
| 28. Albert RÓŻYCKI | Łódzki ZPN |
| 29. Kamil RYBIŃSKI | Pomorski ZPN |
| 30. Piotr URBAN | Mazowiecki ZPN |
| 31. Radosław WĄSIK | Lubelski ZPN |

CORE POLSKA 3

Trzecia – pod wieloma względami rekordowa – edycja programu CORE Polska za nami. 16 młodych, zdolnych III-ligowców, marzących o karierze Szymona Marciniaka, dostało kolejny impuls do dalszej ciężkiej pracy.

Program CORE (Centre of Refereeing Excellence) wymyśliła kilka lat temu UEFA. Przeszły przez niego setki trójek sędziowskich z całej Europy (plus zaproszonych federacji z innych kontynentów), w tym obecni nasi sędziowie międzynarodowi: Szymon Marciniak, Paweł Raczkowski i Bartosz Frankowski. UEFA już teraz może szczeni się efektami tego systemu szkolenia, podkreślając, że Szymon jest pierwszym absolwentem CORE, który awansował do grupy Elite i jedzie na EURO. Polskimi nadziejami są też Paweł i Bartek, prący się w europejskiej hierarchii.

Kolegium Sędziów PZPN przejęło uefowską ideę trzy lata temu. Idea przewodnia jest taka sama – dwa kilkudniowe kursy wypełnione treningami, sędziowaniem oraz omawianiem meczów, sesjami szkoleniowymi oraz różnymi testami. Resztę dostosowano do naszych realiów: nie ma tu asystentów (dla nich KS PZPN organizuje osobne kursy), a jedynie szesnastu sędziów III ligi, po jednym z każdego województwa. Miejsce każdego kursu jest zawsze to samo (Spała), program jest zawsze podobny, ale jednocześnie pojawia się zawsze trochę niespodzianek. Uefowskie hasło „spodziewaj się niespodziewanego” tu naprawdę staje się ciałem...

MECZE POD OKIEM UEFA

Osią każdego kursu CORE są dwa dni, „meczowe” – sobota poświęcona jest na wyjazd na mecze III ligi i CLJ, zaś niedziela – na ich gruntowne omawianie. Tak samo było i tym razem. Na początku kursu została ustalona obsada sędziów, obserwatorów i instruktorów, ale wtedy jeszcze kursanci nie wiedzieli, że połowę z nich będzie obserwował również z bliska wysłannik UEFA.

Duńczyk Jørn Larsen jest odpowiedzialny z ramienia Komisji Sędziowskiej UEFA za opiekę nad Polską – czy jako sygnatariusz Konwencji Sędziowskiej UEFA trzymamy europejskie standardy i, co za tym idzie, czy właściwie wydajemy dotację z UEFA (jej połowa jest co roku przekazywana do wojewódzkich Kolegiów Sędziów). Gdy kilka miesięcy temu otrzymał wykaz wszystkich kursów, warsztatów i egzaminów organizowanych przez KS PZPN w pierwszej połowie 2016 roku, bez wahania wybrał właśnie CORE Polska 3. Dla niego to o tyle ciekawe, że sam od lat jest wśród instruktorów CORE UEFA.

Po przyjeździe do Spały, narzucił sobie napięty program: dwa spotkania III-ligowe: o godz. 13.00 w Aleksandrowie Łódzkim, a o godz. 17.00 w Białobrzegach. Dzień później, w czasie omawiania tych i pozostałych me-

czów, aktywnie w nim uczestniczył, dzieląc się swoim doświadczeniem obserwatora UEFA. Dzięki temu sędziowie sobotnich meczów dostali jeszcze jedno źródło wiedzy – poza opiniami obserwatorów i instruktorów.

TESTY Z NAGRODAMI

Dwóch testów teoretycznych – jeden po polsku, drugi po angielsku – kursanci mogli się spodziewać. Ale kilka rzeczy na pewno ich zaskoczyło. Po pierwsze, forma. Nie pisali na kartkach, ale... w swoich laptopach – dostali test mailem i tą samą drogą, po wpisaniu właściwych symboli do rubryk, mieli go odesłać na adresy mailowe instruktorów. Plusy takiego rozwiązania? Dla komisji – oszczędność papieru, a dla zdających... możliwość bezkarnej poprawiania odpowiedzi!

Nie było limitu czasu, ale moment oddania pracy był też ważny dla wyników końcowych. Zasada „im szybciej, tym lepiej” była brana pod uwagę przy wynikach końcowych. Przez to presja czasu była chyba większa niż przy standardowym „30 minut na 30 pytań”.

Test nie został stworzony z Centralnej Bazy Pytań, ale z Przepisów Gry oraz – co było największym zaskoczeniem – z regulaminu Centralnej Ligi Juniorów (którą przecież sędziują wszyscy „core’owcy”). Powiedzmy szczerze: znajomość tego do-

kumentu okazała się słaba i dobrze, że wyszła na jaw dzień przez meczami. Sędziowie przypomnieli sobie, że trzeba znać regulaminy wszystkich rozgrywek, na które jest się delegowanym...

Po podsumowaniu dwóch testów teoretycznych najlepsi (1. miejsce – Albert Różycy, 2. – Bartosz Owsiany, 3. – Przemysław Białacki) dostali małe upominki, które przydadzą im się nie tylko na III-ligowych boiskach.

Na kończącym kursie teście yo yo błysnął za to Wojciech Myć – jako jedyny, pod okiem szefa KS PZPN Zbigniewa Przesmyckiego, dobiegł do poziomu 20_1 (podobnie jak na poprzednim kursie, w październiku). Na niego też czeka nagroda – nominacja na rozegranie jeszcze wiosną mecz jednej z juniorskich reprezentacji Polski!

Pod względem przygotowania sprawnościowego cała grupa zaprezentowała się zresztą bardzo dobrze. Uzyskała średnią 18_5, lepszą niż ustalona przez FIFA norma dla sędziów międzynarodowych (18_2).

SPOTKANIA Z CIEKAWYMI LUDŹMI

CORE ma zawsze dać uczestnikom dawkę unikalnej wiedzy. Grzegorz Krzosek przedstawił sędziom szczegóły nowych testów sprawnościowych. Natomiast prezentacja na temat wchodzących latem zmian w Przepisach Gry



Rodzinne zdjęcie uczestników kursu: sędziów, instruktorów, obserwatorów, kamerzystów, razem z gościem z Danii

CORE POLSKA 3 - WIOSNA 2016 - OBSADA SĘDZIOWSKA

	Zawody	Data	Godzina	Sędzia	Sędziowie asystenci	Sędzia techniczny	Obserwator
III	Sokół Aleksandrów Ł. – Warta Sieradz	23.04 (S)	13.00	KOS	KWIECIEŃ MACIEJEWSKI	BIELAWSKI	KITA
III	Pilica Białobrzegi – Legia II Warszawa	23.04 (S)	17.00	RZUCIDŁO	HOŁOJDA SKRZYPKO	OWSIANY	PRZYBYŁOWSKI
III	KSZO Ostrowiec Św. – Wolania Wola Rzędzińska	23.04 (S)	15.30	RÓŻYCKI	OLSZEWSKI BIAŁACKI	MYĆ	GRZYBEK
CLJ	UKS SMS Łódź – Wisła Kraków	23.04 (S)	15.00	BŁAŻEJCZYK	CELEJEWSKI GADEK	ŁAMASZ	SIEDLECKI



Wysłannik UEFA z uczestnikami kursu podczas treningu praktycznego

uświadomiła wszystkim, ile pracy nad teorią ich czeka... Jako jedni z pierwszych w Polsce dowiedzieli się, jak będzie teraz nazywał się Art. 10, czy jak zmieni się zapis o chorągiewkach różnych.

Z dużym zainteresowaniem – choć było to w poniedziałek o godz. 8 rano... – sędziowie wysłuchali wykładu Jørna Larsena na temat kontroli nad grą. Rozwijające było też spotkanie z psycholog sportową KS PZPN Pauliną Nowak. Temat jej zajęć warsztatowych „Równowaga między pracą, pasją i życiem, czyli jak odnieść sukces w sędziowaniu, nie tracąc niczego z życia” mówi wszystko.

POLSKI CORE JEST JEDNYM Z NAJLEPSZYCH W EUROPIĘ, WIDZIMY, JAK NASZE POMYSŁY SĄ PRZENOSZONE NA KOLEJNE POZIOMY. DOCENIAMY TEŻ DODATKOWĄ RZECZ W CORE POLSKA: MOŻLIWOŚĆ ZDOBYWANIA DOŚWIADCZEŃ RÓWNIEŻ PRZEZ MŁODYCH OBSERWATORÓW

Na pewno sporo dało im też spotkanie z sędzią FIFA Pawłem Gilem. Kursanci zetknęli się z prawdziwym profesjonalistą (wielu z nich w swoich okręgach nieczęsto ma taką okazję). Najpierw obejrzeni transmisję TV prowadzonego przez Pawła meczu Ekstraklasy Wisła Kraków – Termalica Nieciecza, a już kilka godzin później ich starszy kolega stanął przed nimi z wyciętymi klipami i przygotowanym omówieniem meczu. Była okazja wysłuchania praktycznego podejścia do poszczególnych boiskowych problemów przez jednego z najlepszych polskich sędziów z ponad 200-meczym doświadczeniem w Ekstraklasie.

Zajęcia praktyczne, z udziałem juniorów UKS SMS Łódź, nie były już niespodzianką (w październiku odbyły się po raz pierwszy). Ale jak zwykle piłkarze nie ułatwiali życia sę-

dziom, którzy np. w czasie stałych fragmentów gry musieli mieć oczy dookoła głowy, spodziewając się niespodziewanego zarówno ze strony „obrońców”, jak i „napastników”...

CO DALEJ Z CORE POLSKA?

Przez trzy edycje kursu przez Spałę przewinęło się 48 sędziów oraz 24 obserwatorów, z których kilku jeździ już teraz regularnie na mecze Ekstraklasy (Tomasz Garbowski) czy I ligi (Andrzej Kuśmierczyk, Andrzej Kazior). Wśród sędziów tak ekspresowych awansów nie ma, ale wielu absolwentów jest pod baczną obserwacją Zarządu w grupie TopAmator. Może i my kiedyś – jak dziś Jørn Larsen i UEFA – będziemy z dumą chwalić się „naszym Marciniakiem”?

– Polski CORE jest jednym z najlepszych w Europie, widzimy, jak nasze pomysły są przenoszone na kolejne poziomy. Doceniamy też dodatkową rzecz w CORE Polska: możliwość zdobywania doświadczeń również przez młodych obserwatorów – mówił w Spałę Jørn Larsen do naszych sędziów. – Szymon Marciniak był uczestnikiem pierwszego CORE w UEFA, cztery i pół roku temu, a teraz jedzie na EURO. W tak krótkim czasie: od poziomu „utalentowanych” do elity! To może i powinna być motywacja również dla was. Nic nie przychodzi z dnia na dzień, ale stopniowo, ciężką pracą każdego dnia, można zająć daleko.

Instruktorzy, bogatsi o trzyletnie doświadczenia, nie spoczywają na laurach. CORE Polska już teraz jest sporym przedsięwzięciem logistycznym – w wiosennym kursie 16 sędziom towarzyszyło aż 16 osób „obsługi” (instruktorzy, obserwatorzy, kamerzyści), nie wliczając w to Zbigniewa Przesmyckiego czy służących pomocą Damiana Picza (tłumacz) oraz Mirosława Dawidowskiego (trener UKS SMS).

CORE Polska 4 rusza już jesienią, program będzie najpewniej jeszcze bogatszy. Kolejne dobre wzorce z Nyonu czekają na wykorzystanie i twórcze zaadaptowanie...

PTEN

Fotoreportaż z wiosennej części CORE Polska 3 – str. 19

UCZESTNICZY CORE POLSKA 3 – WIOSNA 2016

Sędziowie:

Marcin CELEJEWSKI	Lubuski ZPN
Przemysław BIAŁACKI	Świętokrzyski ZPN
Mateusz BIELAWSKI	Śląski ZPN
Dawid BŁAŻEJCZYK	Kujawsko-Pomorski ZPN
Paweł GADEK	Małopolski ZPN
Kacper HOŁOJDA	Dolnośląski ZPN
Damian KOS	Pomorski ZPN
Daniel KWIECIEŃ	Zachodniopomorski ZPN
Maciej ŁAMASZ	Podkarpacki ZPN
Dawid MACIEJEWSKI	Wielkopolski ZPN
Wojciech MYĆ	Lubelski ZPN
Robert OLSZEWSKI	Warm.-Maz. ZPN
Bartosz OWSIANY	Opolski ZPN
Albert RÓŻYCKI	Łódzki ZPN
Piotr RZUCIDŁO	Mazowiecki ZPN
Mateusz SKRZYPKO	Podlaski ZPN

Obserwatorzy:

Jacek GRZYBEK	Pomorski ZPN
Artur KITA	Śląski ZPN
Piotr PRZYBYŁOWSKI	Wielkopolski ZPN
Piotr SIEDLECKI	Mazowiecki ZPN

Instruktorzy:

Julian PASEK
Marcin SZULC (na zdjęciu)
Piotr TENCZYŃSKI
Jacek WALCZYŃSKI
Grzegorz KRZOSEK
Jørn LARSEN
Paulina NOWAK
Paweł GIL

Kamerzyści:

Piotr CHMIELEWSKI
Mateusz JENDA
Maciej PIETRZYK
Karol WÓJCİK





SPARK BRILLIANCE

PRZEDSTAWIAMY NOWE STROJE REPREZENTACJI POLSKI



DOŁĄCZ DO NAS NA: [NIKE.COM/FOOTBALL](https://www.nike.com/football)

SĘDZIE W NATARCIU!

Obietnice Michała Listkiewicza, patronującego kobiecemu sędziowaniu w Polsce, szybko zaczęły się realizować. Kobiety mogą liczyć na coraz więcej wyznaczeń, również na zawody dotąd zarezerwowane tylko dla mężczyzn. Kolejne sędzie I ligi mogą liczyć na swoją szansę pokazania się.

Spotkania w Centralnej Lidze Juniorów kobiety prowadzą z powodzeniem już od dwóch sezonów. Ale teraz po lidze, przyszedł czas na reprezentację... Wszystkie mecze niedawnego Turnieju

Trzech Narodów (Polska, Słowacja, Finlandia) w Krośnie, dla męskich reprezentacji do lat 15, były prowadzone przez nasze sędzie – znane z Ekstraligi Beatę Wosiewicz i Sonię Zawisz oraz Darię Kozkó, wyróżniającą się w I lidze.

Ale nie tylko ona, spośród grona kandydatek do Ekstraligi, może liczyć na swoją szansę. W kwietniu premierowe mecze w CLJ dostały Angieszka Olesiak (przez kilka lat była już w Ekstralidze) oraz Urszula Stanik, a w Ekstralidze – Emilia Szymula. W kolejnej fazie sezonu niewykluczone są kolejne próby.

Prawdziwym wyzwaniem dla sędzi na koniec sezonu staną się z pewnością męskie turnieje finałowe o Puchar Smolarka (U-13), Jezierskiego (U-14) oraz Górskiego (U-15) – w całości będą w tym roku prowadzone przez panie.

LOD



Daria Kozka wyprowadza reprezentację Polski i Finlandii U-15

SZYBCIEJ, KRÓCEJ, WIĘCEJ

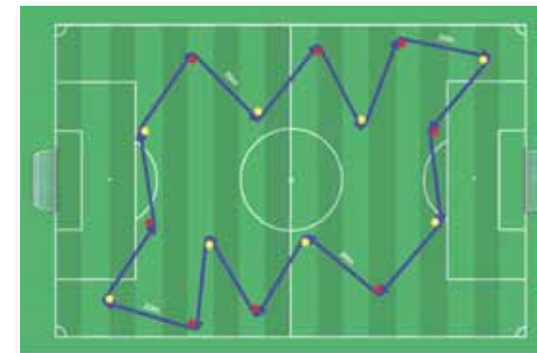
Kolejna ważna zmiana dla sędziów! Od 1 lipca FIFA wprowadza nowe testy sprawnościowe. Na szczeblu centralnym te ustalenia wchodzi obowiązkowo w życie, od IV ligi w dół decydować będą wojewódzkie Kolegia.

Cel zmian jest jasny: nowe testy mają w większym stopniu sprawdzić, czy sędziowie oraz asystenci są przygotowani na wysiłek, jaki czeka ich podczas meczu. Dlatego np. na asystentów zamiast dotychczasowych sprintów 40-metrowych, będą czekać dwa inne testy.

Dla sędziów utrzymano formułę sprintów – 6x40 metrów. Lekko zmieniają się tylko szczegóły techniczne (norma dla sędziów od III ligi w górę – 6,0 sek.).

Nowy test interwałowy będzie na pewno bardziej wymagający. W dużym skrócie: na tym samym dystansie (dla najwyższych klas w Polsce – 4800 metrów) sędziowie czeka dwa razy więcej startów i zatrzymań. Czyli dotychczasowy układ „150 metrów biegu + 50 metrów chodu” zastąpią odcinki 75- oraz 25-metrowe. Norma na szczeblu centralnym: 15 sek na 75 m biegu + 18 sek na przejście 25 metrów.

Od lipca dwa razy mniejsze będą też „strefy chodu” (od 1,5 metra przed pacholkiem do 1,5 metra za pacholkiem). W zasadach zapisano też, że „sędzia musi startować z pozycji stojącej” – czyli zakazane będą starty „lotne”, gdy sędziowie potrafili dobrze wyliczyć sobie, kie-



Dynamiczne yo-yo biega się wewnątrz boiska piłkarskiego

dy będzie gwizdek na start, i płynnie przechodzili z truchtu do biegu.

Asystentów również czeka interwał według nowych zasad (norma na szczeblu centralnym: 15/20 sek). Jednak zanim do niego przystąpią, czekają ich dwa testy sprawdzające szybkość i zwrotność.

Test nr 1 – CODA (skrót od angielskiego „umiejętność zmiany kierunku”) polega na biegu wahadłowym: 10 metrów sprintem do przodu (z punktu A do punktu C), powrót 8 me-

trów krokiem odstawno-dostawnym w lewo (z punktu C do B), potem 8 m krokiem odstawno-dostawnym w prawo (z punktu B do C) i powrót 10 m sprintem z punktu C do A. Norma dla szczebla centralnego: 10 sekund.

Potem asystentów czekają sprinty, ale na krótszym niż dotąd, 30-metrowym odcinku (norma: 4,7 sek). Sędzia musi przebiec pięć takich odcinków, przerwa między nimi maksymalnie pół minuty.

FIFA i KS PZPN dopuszczają przeprowadzanie egzaminów sprawnościowych nie tylko na bieżniach lekkoatletycznych – można wykorzystać boisko z trawą naturalną lub sztuczną (pod warunkiem, że ma minimum 100 metrów długości...). To może być ważne w warunkach lokalnych, gdy na pewno będzie to lepsze dla sędziów, niż bieganie po bieżni żużlowej.

FIFA dopuściła też (określając oficjalne standardy i normy czasowe) alternatywne testy, które mogą ocenić stopień wytrenowania sędziów – dwa rodzaje yo-yo (wahadłowy i „gwiazdzisty” – na boisku piłkarskim). Dla asystentów alternatywnym testem jest ARIET (na przemian bieg: 2x20 m i chód: 2-12,5 m), również ze wzrastającym tempem. **PT**

Uaktualniony tekst wytycznych dla obserwatorów został przyjęty przez Zarząd KS PZPN i rozesłany do wojewódzkich kolegiów.

INSTRUKCJA PO LIFTINGU

z herbatą – powinien opuścić ją bez zbędnej zwłoki, bo sędziowie po dopełnieniu wszystkich obowiązków organizacyjnych potrzebują czasu na spokojne przebranie się, rozgrzewkę, omówienie współpracy, koncentrację.

WIZYTA W SZATNI SĘDZIÓW W PRZERWIE MECZU

Co do zasady nie stosuje się tego. Niedozwolone jest omawianie pierwszej połowy, czy wydawanie wskazówek na drugą połowę. Jakkolwiek zdarzą się sytuacje, gdy obserwator może, a nawet powinien wejść po szatni sędziów – gdy np. potrzebują wsparcia po prawidłowych decyzjach, które wywołały duże protesty i mobbing.

POME CZOWE OMÓWIENIE MECZU Z SĘDZIAMI

Nie powinno odbywać się od razu po zejściu sędziów z boiska do szatni. Obie strony – i sędziowie, i obserwator – potrzebują chwili oddechu. Sędziowie muszą w tym czasie zakończyć formalności pomeczowe, a obserwator powinien przygotować sobie plan

omówienia: ze skupieniem się na najważniejszych punktach. Pomeczowa rozmowa winna trwać od co najmniej 10 minut, a maksimum pół godziny (incydentalnie, przy wyjątkowo trudnych meczach i złożonych sytuacjach, ten czas można minimalnie przekroczyć). W „Sytuacjach szczególnych” obserwator opisuje miejsce i czas trwania pomeczowego omówienia oraz podaje minuty sytuacji, które były oglądane na wideo z sędziami.

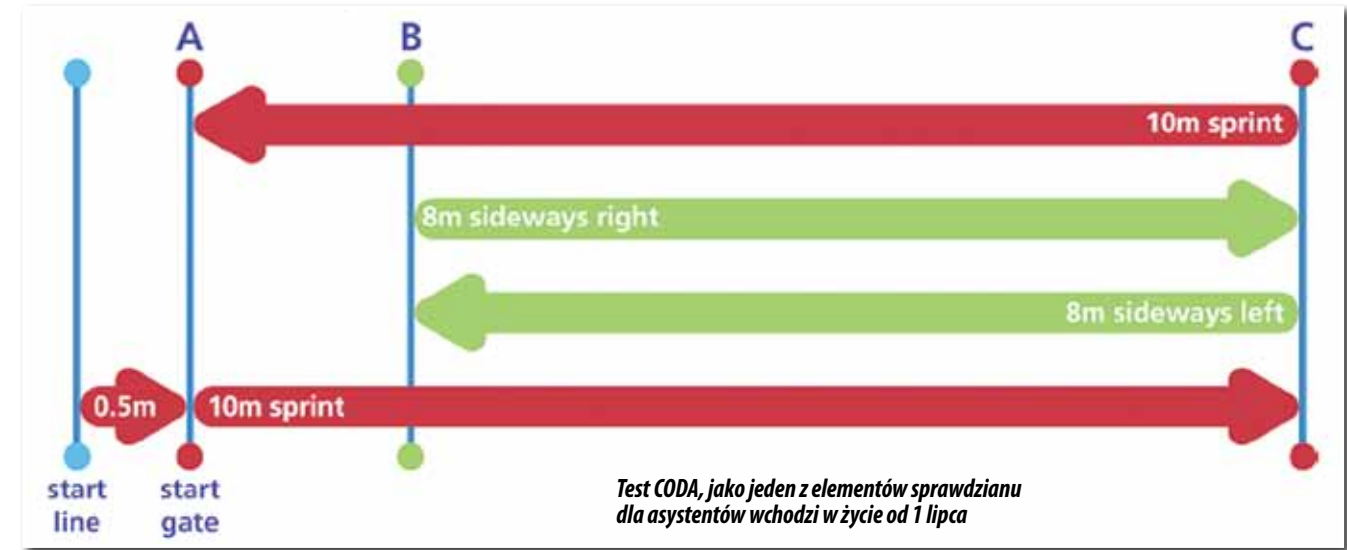
KORZYSTANIE Z MATERIAŁU WIDEO

Jest dozwolone we wszystkich klasach, ale powinno być ograniczone jedynie do pojedynczych sytuacji, ważnych dla przebiegu meczu oraz oceny sędziego (sędziów). Obserwator winien obejrzeć daną sytuację razem z sędziami, w czasie pomeczowej rozmowy. Jeśli nagranie wideo nie jest jeszcze osiągalne, ale będzie dostępne w późniejszym czasie (np. na stronie klubu), obserwator musi jasno zakomunikować sędziom, że wątpliwości rozstrzygnie sam po obejrzeniu materiału filmowego. Informacja o takiej formie działania musi znaleźć się w „Sytuacjach szczególnych”.

Skala ocen generalnie pozostała taka sama (ujednolicona dla wszystkich członków zespołu sędziowskiego), to, co jest „poważnym błędem” (skutkującym automatycznie oceną poniżej 8,0) też generalnie nie zmieniło się. Wytyczne zostały w pełni dostosowane do aktualnej wersji stosowanej przez UEFA, ale przyjęto kilka rozwiązań organizacyjnych, które dotąd na różnych szczeblach mogły budzić wątpliwości.

WCHODZENIE DO SZATNI SĘDZIÓW PRZED MECZEM

Nie wolno stawiać pytań, czy to dozwolone. To jest wręcz oczywiste. Obserwator (starszy, bardziej doświadczony kolega sędziów) ma im służyć radą, pomocą, wsparciem, np. podczas odprawy z kierownikami. Jednocześnie jednak obserwator nie powinien traktować szatni sędziów jak poczekalni czy bufetu



Test CODA, jako jeden z elementów sprawdzianu dla asystentów wchodzi w życie od 1 lipca



PRACOWITA ZIMA W CETNIEWIE I SPALE

Program zimowych kursów KS PZPN był pod kilkoma względami nietypowy: były nowe miejsca, nowi wykładowcy i... nowe środki przekazu.

Ze względów bezpieczeństwa nieśtey trzeba było zmienić plany przygotowań dla najlepszych polskich sędziów. Zamiast tureckiej Antalyi PZPN wybrał ośrodek COS w Cetniewie, dokąd przyjechał instruktor FIFA Alan Snoddy. To on był głównym wykładowcą.

W porównaniu z tureckimi obozami odpadł jeden ważny punkt programu – sędziowanie sparingów. W tym roku naszym sędziom pozostały tylko różnego rodzaju zajęcia treningowe, w terenie, hali i na siłowni. Dopiero ostatniego dnia kursu Paweł Gil i Marcin Szczerbowicz wraz z asystentami mieli możliwość wybiec na boisko w Gdyni, podczas meczów sparingowych z udziałem I-ligowej Arki i III-ligowego Bałtyku. Choć równolegle z naszymi sędziami w Cetniewie trenowali piłkarze Olimpii Grudziądź, dwa mecze towarzyskie z jej udziałem poprowadzili pomorscy III-ligowcy „krzyżkowcy”.

W Cetniewie szkolono się i trenowało w styczniu 44 sędziów (w tym 14 asystentów). Reszta arbitrów oraz wszyscy obserwatorzy przyjechali w lutym na swój kurs, również do Cetniewa. Wszystkie tematy szkoleniowe były realizowane przez wykładowców Centralnej Komisji Szkoleniowej w formie warsztatowej, z akcentem położonym na pracę w pięciuosobowych zespołach mieszanych, z udziałem sędziów, asystentów i obserwatorów.

Grupy zostały rozdzielone dopiero ostatniego dnia kursu, gdy sędziowie mieli egzaminy sprawnościowe (na szczęście pozwoliła na to pogoda!), a obserwatorzy specjalistyczne zajęcia poświęcone pełnieniu tych obowiązków podczas meczu i przy wypełnianiu arkusza. Zajęcia te poprowadził m.in. jeden z naszych obserwatorów UEFA Tomasz Mikulski. Pokazał się zebranym... na ekranie, dzięki połączeniu przez skype, ale jakość łączy pozwoliła wszystkim wszystko słyszeć i widzieć.

**Tomasz Mikulski,
dobrze widoczny
i słyszalny
dla obserwatorów**



**Nietypowe
pamiątkowe
zdjęcie
uczestników
kursu FIFA
– na nadbałtyckiej
plaży pokrytej
śniegiem**



**Gitte Holm
(druga z lewej)
w czasie
egzaminów
sprawnościowych,
w towarzystwie
obserwatorki
Ewy Gajewskiej
oraz naszych
sędzi FIFA: Kingi
Seniuk-Mikulskiej,
Karoliny Radzik
i Aleksandry Prus**

Żeński kurs odbył się jak zwykle w Spale, z kilkoma „debiutami” – jednym z gości był po raz pierwszy Andrzej Padewski, przewodniczący Komisji ds. Piłkarstwa Kobiecego PZPN, który przedstawił perspektywy rozwoju tej gałęzi futbolu. Tematy szkoleniowe, przyjęte przez CKSz, zrealizowała instruktorka FIFA Gitte Holm. Dzięki zaskoczyło w Spale m.in. to, ile mamy sędzi na szczeblu centralnym. Planowała przeprowadzenie treningu technicznego, ale przy prawie 100 uczestnikach kursu byłoby to niewykonalne, dlatego wdrożyła plan B – dodatkowe zajęcia, w czasie których mogła przekazać naszym sędziom kolejną porcję praktycznych porad. **PT**

**WSZYSTKIE TEMATY SZKOLENIOWE BYŁY
REALIZOWANE PRZEZ WYKŁADOWCÓW
CENTRALNEJ KOMISJI SZKOLENIOWEJ W FORMIE
WARSZTATOWEJ, Z AKCENTEM POŁOŻONYM
NA PRACĘ W PIĘCIOSOBOWYCH ZESPOŁACH
MIESZANYCH, Z UDZIAŁEM
SĘDZIÓW, ASYSTENTÓW
I OBSERWATORÓW**



SĘDZIOWSKIE MARZENIA SIĘ SPEŁNIAJĄ

Z drugoligowych boisk na mecze reprezentacji z udziałem przyszłych wielkich gwiazd światowego formatu? Moja tegoroczna przygoda pokazuje, że takie rzeczy są jak najbardziej możliwe. Możliwe też, że sędziowałem następcom Cristiano Ronaldo, Iversena i Petra Cecha.

Ale zaczynajmy od początku. W grudniu ubiegłego roku Kolegium Sędziów PZPN wydelegowało mnie na towarzyski turniej reprezentacji U-17 i U-19 w hiszpańskiej La Mandze. Impreza została zorganizowana w dniach 10-15 lutego przez Norweski Związek Piłki Nożnej, który zaprosił do udziału reprezentacje U-17 Czech, Szwecji i Turcji oraz drużyny U-19 Polski, Portugalii i Słowacji. Każda drużyna U-17 przyjechała z jednym sędzią asystentem, a reprezentacjom U-19 towarzyszyli sędziowie główni. Dało to bardzo ciekawe rezultaty szkoleniowe – czterosobowe zespoły sędziowskie były mieszanką różnych narodowości.

Swoją rolę w turnieju rozpocząłem od rozgrzewki, jaką była funkcja sędziego technicznego w zespole norweskich sędziów na meczu U-17: Turcja – Szwecja. Poza zadaniami sędziowskimi była to też okazja do rozpoczęcia nauki norweskiego i nauczania się pierwszych słów w tym języku.

Następnego dnia poprowadziłem swój pierwszy mecz jako sędzia: Słowacja – Norwegia (U-19). Na liniach pomagali mi sędziowie asystenci z Turcji i z Czech, a sędzią technicznym był Norweg. Spotkanie stało na naprawdę wysokim poziomie: nie brakowało walki, zaangażowania i wspaniałych popisów technicznych ze strony zawodników obu drużyn. Piłkarze imponowali zwłaszcza zaangażowaniem, bo dla wszystkich uczestników turniej był ostatnią okazją do przeglądu kadr przed zbliżającymi się eliminacjami do młodzieżowych Mistrzostw Europy.



**Tuż przed meczem
Szwecja - Czechy
U-17 – Konrad
(w środku) wraz
z asystentami
z Turcji i Norwegii**

Trzeciego dnia turnieju byłem rozjemcą w spotkaniu drużyn siedemnastolatków: Czechy – Szwecja, zakończonym zwycięstwem Szwedów 2:1. Mimo iż grali piłkarze o dwa lata młodszy w porównaniu do spotkania poprzedniego dnia, tempo gry było znacznie szybsze. Mecz obfitował w wiele ciekawych sytuacji dla sędziego. Na szczęście turniej był obsługiwany przez dość liczną i profesjonalną ekipę telewizyjną i wszystkie zdarzenia mogliśmy dokładnie obejrzeć i przeanalizować. Zwyczajem było, że każdego dnia po kolacji otrzymywaliśmy nagra-

nie z meczu i w ramach zespołu sędziowskiego musieliśmy przygotować samoocenę. Dzień po zawodach omawialiśmy przygotowane klipy przed całą sędziowską ekipą i wysłuchiwaliśmy uwag i porad obserwatorów. Każdy mecz był wnikliwie obserwowany przez dwóch obserwatorów UEFA z Norwegii: Kjella Alsetha i Odd-Jarle Larsena.

Moim ostatnim etapem hiszpańskiej przygody był mecz reprezentacji U-19 Portugalia – Norwegia. Oba drużynom zwycięstwo w tym meczu dawało pierwsze miejsce w turnieju, a więc stawka spotkania była wysoka. Ostatecznie z wygraną 2:1 cieszyli się Portugalczycy. Tym razem na liniach pomagali mi koledzy z Turcji i Szwecji, a sędzią technicznym był Słowak. Warto w tym miejscu zaznaczyć, jak ciekawym i rozwijającym doświadczeniem jest omawianie przed meczem współpracy w tak międzynarodowym zespole. Mieliśmy doskonałą okazję do wymiany wiedzy, doświadczeń, a także technik sędziowskich obowiązujących w poszczególnych federacjach krajowych.

Podkreślenia warte były znakomite warunki pobytu. Mieszkałymiśmy w dwuosobowych apartamentach, posiłki były bardzo różno-

**UDZIAŁ W TYM TURNIEJU BYŁ DLA MNIENIEWĄTPLIWIE OGROMNYM WYRÓŻNIENIEM,
OKAZJĄ DO ZDOBYCIA NIEPOWTARZALNYCH DOŚWIADCZEŃ, A TAKŻE
WSPANIAŁĄ PRZYGODĄ, KTÓREJ NIE ZAPOMNĘ DO KOŃCA ŻYCIA**



Omawianie meczów przez norweskich obserwatorów

rodne i przygotowane z myślą o międzynarodowych gościach, więc każdy znalazł coś dla siebie. Ponadto mieliśmy możliwość odbycia regeneracji pomeczowej w hotelowym basenie i ośrodku SPA. Dużym udogodnieniem był samochód przydzielony do każdego apartamentu, zaś organizatorzy zadbałi, aby każdy z sędziów miał dzień wolny i aby mógł zapoznać się z urokami okolicy La Mangi.

Udział w tym turnieju był dla mnie niewątpliwie ogromnym wyróżnieniem, okazją do zdobycia niepowtarzalnych doświadczeń, a także wspaniałą przygodą, której nie zapomnę do końca życia! Mam nadzieję, że moja historia będzie dużą motywacją do ciężkiej pracy i wiary w sędziowskie marzenia dla wszystkich arbitrów. Koledzy, koleżanki - warto się starać. Dzięki ciężkiej pracy marzenia się spełniają!

Konrad Kielczewski



Sędziowie FIFA Sebastian Stawicki (z lewej) i Damian Jaruchiewicz w czasie pracy



Trening prowadzony przez Grzegorza Krzoska



Szef szkolenia Piotr Miś dyskutujący z sędziami na temat klipów z sytuacjami boiskowymi

PRACA WRE W KLESZCZOWIE

W Kleszczowie po raz pierwszy w Europie polscy sędziowie zmierzli się z nowym egzaminem kondycyjnym, wprowadzonym od 2016 roku przez Zespół Futsalu KS PZPN. Zamiast tradycyjnego dotąd biegu na kilometr i kilku sprintów, FIFA zdecydowała o wprowadzeniu dla futsalistów nowych testów fitness: CODA i ARIET. W ogólnym zarysie to sprint na dystansie 20 metrów, testu szybkości i zdolności do zmiany kierunku CODA (krótkie odcinki sprintu, szybkiego biegu dostawnego i tyłem) oraz testu wytrzymałości ARIET. Ten ostatni opiera się na zasadzie testu yo-yo (ten sam dystans pokonywany jest w systematycznie skracanym czasie aż do osiągnięcia zakładanego limitu). ARIET został dostosowany do wysiłku i rodzaju biegu, który jest charakterystyczny dla futsalu: pokonywania dystansu biegiem i krokiem

To był pracowity początek roku dla polskich sędziów futsalu. Na powitanie 2016 roku – od 8 do 10 stycznia sędziowie Ekstraklasy i I ligi spotkali się na egzaminach i szkoleniu w podbełchatowskim Kleszczowie. Dwudniowe zgrupowanie, w ramach którego znalazły się egzaminy teoretyczne oraz kondycyjne oraz szkolenia wymagało od arbitrowi intensywnej pracy.

dostawnym. Sędziowie musieli przebiec ponad kilometr naprzemiennie sprintem (20 metrów), marszem (5 metrów) oraz krokiem dostawnym (12,5 metra) w coraz szybszym tempie.

Po egzaminie, nadzorowanym przez Grzegorza Krzoska, wszyscy stwierdzili, że nowe testy są bardziej wymagające niż poprzedni. Mimo to, zdali niemal wszyscy (wyjątkiem były kontuzje w czasie biegu)! Był to pierwszy na Starym Kontynencie egzamin kondycyjny dla sędziów futsalu przeprowadzony według nowych zasad, zarządzonych przez FIFA.

Bardzo dobrze spisali się też arbitrzy na egzaminach teoretycznych: cała grupa sędziów ekstraklasy i TopAmator zdała bez większego trudu. Trochę gorzej poradzi sobie pierwszoligowcy: tu sześciu sędziów musiało w końcu stycznia odwiedzić Warszawę i zdawać egzaminy poprawkowe.

SZUKAJĄC NASTĘPCÓW

W Kleszczowie w tym samym czasie ciężko pracowali też obserwatorzy, którzy oglądali klipy filmowe przygotowane dla nich przez instruktorów i doskonalili zasady wypełnia-

czące sygnalizacji, ustawiania się i zarządzania kryzysem na zawodach.

Potem, po krótkiej przerwie na obiad, południowa sesja rozpoczęła się dwugodzinnymi zajęciami kondycyjnymi na hali. Grzegorz Krzosek zapoznał sędziów z najbardziej optymalną rozgrzewką przedmeczową oraz zaprezentował ćwiczenia kondycyjne najbardziej przydatne dla treningów kondycyjnych sędziów futsalu. Trening był połączony z analizą i podsumowaniem dotychczasowych treningów sędziowskich (od sezonu 2015/16 sędziowie ekstraklasy futsalu obowiązani są do przeprowadzenia pod okiem trenera Krzoska trzech jednostek treningowych w tygodniu). Po wszystkim zmęczeni sędziowie mogli skorzystać z odnowy biologicznej.

Wieczór był również pracowity: sędziowie podzieleni na pięć grup szkoleniowych analizowali po dziewięć klipów filmowych z sytuacjami z meczów Ekstraklasy Futsalu oraz I Ligi. Cel: omówienie postępowania sędziów w tych sytuacjach oraz zalecenia dotyczące najbardziej optymalnego postępowania w podobnych sytuacjach. Praca nad materiałem filmowym trwała do późnego wieczora, bo z rana w niedzielę każdy zespół musiał zaprezentować swoje wnioski.

nia obserwacji. Do ich grona dołączył nowy kolega: Maciej Zwara z Gdańska, który z powodu kontuzji przedwcześnie zakończył karierę sędziowską w ekstraklasie.

Razem z obserwatorami w Kleszczowie na szkolenie i egzaminy zaproszona została dwudziestka kandydatów do szczebla centralnego, którzy krótko po zgrupowaniu debiutowali w turniejach Młodzieżowych Mistrzostw Polski, Akademickich Mistrzostw Polski oraz testmeczach pierwszoligowych oraz w kobiecej Ekstralidze.

TRENING CZYNI MISTRZÓW

Na dodatkowe zajęcia i szkolenia na styczniowym zgrupowaniu zabrakło czasu. Sędziowie ekstraklasy i TopAmator spotkali się w Kleszczowie ponownie 9 i 10 kwietnia. W sobotę zajęcia trwały od wczesnego przedpołudnia do późnego wieczora: 25 sędziów miało dwa wykłady teoretyczne doty-

WIĘCEJ KOMUNIKACJI

Niedzielny poranek zaczął się od pomiaru BMI i analizy masy ciała pod okiem trenera Krzoska (to już stały punkt każdego zgrupowania i szkolenia futsalowych sędziów). Potem przez ponad trzy godziny sędziowie omawiali analizowane klipy oraz poznali konkluzje Futsalowej Komisji Szkoleniowej na temat każdej z sytuacji.

Nic dziwnego, że instruktorzy – międzynarodowi sędziowie Tomasz Frąk i Sebastian Stawicki, przewodniczący Zespołu Futsalu Przemysław Sarosiek i szef szkolenia Piotr Miś – po serii zajęć, wykładów i analiz byli mocno zmęczeni.

Wypracowane wnioski z Kleszczowa zostaną niebawem przedstawione w formie instrukcji do stosowania dla sędziów. Ujednolicona interpretacja przepisów oraz zasadach postępowania wraz z przykładowymi klipami zostanie po sezonie zaprezentowana także dla klubów: zawodników i trenerów oraz wszystkich sędziów I ligi.

Ponadto sędziowie otrzymali od Kolegium Sędziów PZPN kolejną partię sprzętu sędziowskiego oraz kolejne dwa zestawy do komunikacji.

OSS

BARAŻE PO EURO

To był udany początek roku dla polskich międzynarodowych sędziów futsalu. Najpierw na finały mistrzostw Europy w Serbii pojechał Tomasz Frąk, który w grudniu awansował do najbardziej prestiżowej grupy Elite (18 najlepszych sędziów na Starym Kontynencie).

Polak na EURO pracował w pięciu spotkaniach: trzech eliminacyjnych i dwóch ćwierćfinałowych, co jak na debiutanta jest bardzo dobrym wynikiem.

35-latek z Ostrowca Świętokrzyskiego – poza obowiązkami sędziowskimi – w Serbii nie nudził się ani chwili.

– Dni, w których nie sędziowaliśmy, oczywiście wolne nie były. Każdy wypełniony był zajęciami. Koło godziny 8 rano śniadanie. Później m.in. zajęcia fitness, mieliśmy dwóch instruktorów: Portugalczyka Joao Diasa i Serba Milana Radakowica. Obowiązkowy plan dla każdego z nas to codzienna jednostka treningowa, odnowa i odprawa technicz-

na z omówieniem meczów z dnia poprzedniego. Naszą bazę mieliśmy 40 kilometrów pod Belgradem, więc byliśmy całkowicie oderwani od całego zgiełku miasta – relacjonował Frąk.

TOMASZ FRĄK NA EURO 2016

Sędzia czasowy: Włochy – Azerbejdżan
Sędzia trzeci: Azerbejdżan – Czechy
Sędzia czasowy: Chorwacja – Rosja
Sędzia trzeci: Portugalia – Hiszpania
Sędzia czasowy: Rosja – Azerbejdżan



Tomasz Frąk (z lewej) podczas jednego z meczów EURO w Serbii

Po lutym turnieju finałowym Frąk oraz dwóch jego kolegów: Sebastian Stawicki i Andrzej Witkowski zostali wyznaczeni na wyjątkowo trudne i ważne spotkanie barażowe o awans mistrzostw świata: Białoruś – Rosja. 12 marca polscy sędziowie w hali w Mińsku spisali się znakomicie, zbierając dobre opinie od obu ekip. Otrzymali też wysokie noty od oceniającego ich obserwatora.

Dobrze spisał się też na europejskiej arenie Damian Grabowski. Absolutny debiutant został wyznaczony do roli sędziego czasowego barażowego meczu Polska – Azerbejdżan, który został rozegrany 12 marca w Szczecinie.

ELASTYCZNE REGUŁY, PŁYNNY AWANSE

Głównym celem zmian jest podniesienie poziomu sędziowskiego na szczeblu centralnym oraz wyselekcjonowanie grupy najbardziej obiecujących arbitrowi, którzy będą regularnie sędziowali zawody na szczeblu centralnym.

Zespół podjął decyzję, że od sezonu 2016/17 w ekstraklasie będzie 14 – a nie, jak dotąd – 16 sędziów. Od sezonu 2017/18 ma ich być jeszcze mniej bo tylko 12. Sędziowie ekstraklasy będą objęci intensywniejszym niż dotąd szkoleniem i treningami kondycyjnymi. Celem jest przygotowanie ich do regularnego (co tydzień) prowadzenia zawodów na najwyższym szczeblu.

Poszerzona zostanie grupa TopAmator A, w której znajdą się sędziowie nominalnie pierwszoligowi, obsadzeni na zawodach ekstraklasy. Z grupy tej rekrutować się będą arbitrzy wyznaczani na zawody najwyższej klasy rozgrywkowej oraz regularnie I ligi. Oni również zostaną objęci intensywnym szkoleniem i obowiązkiem systematycznych treningów. Od sezonu 2016/17 grupa TopAmator A ma liczyć 16 osób.

Zespół Futsalu KS PZPN przygotował propozycje zmian w regulaminach awansu i spadku sędziów oraz projekt nowej klasyfikacji sędziów szczebla centralnego.



Przemysław Sarosiek, szef Zespołu Futsalu KS PZPN

Kolejna w hierarchii będzie nowo powołana grupa sędziów TopAmator B. To sędziowie, którzy mają często prowadzić zawody I ligi (minimalnie co drugą kolejkę) i być bezpośrednim zapleczem dla ekstraklasy. Licząca 28 osób grupa ma szkolić się razem z Ekstraklasą i I ligą – tak jak dwie wyższe kategorie – korzystając z wyposażenia w PZPN-owski sprzęt sędziowski. Będzie ona także uczestniczyła w organizowanych dla nich warsztatach.

Następna grupa pierwszoligowców – TopAmator C – ma liczyć 26 arbitrowi. Będą jako wykorzystywani rzadziej przy obsadach I ligi, Ekstraligi kobiet oraz rozgrywek młodzieżowych.

– To miejsce dla arbitrowi sędziujących futsal, ale również poważnie traktujących swoje obowiązki na trawie. Trzy wyższe kategorie mają przygotowywać do specjalizacji futsalowej. Grupa C to miejsce dla osób, których

umiejętności lub czas nie pozwalają na intensywniejsze szkolenie lub rozwój kariery futsalowej – wyjaśniał Przemysław Sarosiek, szef Zespołu Futsalu KS PZPN.

Nowością w nowym regulaminie będzie fakt, że wszystkie trzy kategorie TopAmator będą nominalnie pierwszoligowcami. O zakwalifikowaniu do kategorii decydować będzie ZF KS PZPN, który w trakcie rozgrywek będzie mógł płynnie dokonywać zmian w zaszerogowaniu.

– W zależności od formy i zaangażowania arbitrowi będą oni mogli awansować lub spaść kategorii niżej. Chodzi o to, żeby zdolni i zaangażowani w szkolenie i podnoszenie umiejętności sędziowie mieli szansę w trakcie sezonu otrzymywać coraz trudniejsze zadania i awansować. To wyzwała prawdziwą, naturalną rywalizację. A to wszystkim chodzi – zakończył Sarosiek.

W najbliższych planach Zespołu jest m.in. uproszczenie arkuszy obserwatorskich oraz przygotowanie nowej, udoskonalonej instrukcji prowadzenia obserwacji, uwzględniającej wnioski składane w trakcie sezonu przez obserwatorów i sędziów.

OSS



Takiego rozmachu mogą im zazdrościć wszystkie inne województwa! Zimowy kurs wielkopolskich sędziów – 7-10 stycznia 2016 r. w Kołobrzegu – miał niesłychanie mocną obsadę instruktorską, z sędziami i wykładowcami FIFA na czele.

W KOŁOBRZEGU Z VIP-AMI

Rekordowa liczba uczestników (ponad 150 osób z całego województwa) miała okazję wysłuchać licznych wykładów, dotyczących różnych zagadnień sędziowskich. Trzeba tutaj wspomnieć o prelegentach, a byli nimi Marcin Szulc – członek Centralnej Komisji Szkoleniowej KS PZPN i obserwator szczebla centralnego oraz Michał Listkiewicz – członek Komisji Sędziowskiej FIFA.

Dużym sukcesem było zaproszenie również gości z zagranicy, pierwszy raz w historii wielkopolskich sędziowskich obozów. Pierwszym z nich był Alan Snoddy z Irlandii Północnej, który jest niezwykle cenionym obserwatorem z ramienia FIFA i UEFA, ściśle współpracującym z Komisją Sędziowską UEFA. Kolejnym prelegentem była Katalin Kulcsar z Węgier, sędzia z grupy Elite, uczestniczka zeszłorocznych mistrzostw świata kobiet w Kanadzie. Jednak najbardziej rozpoznawalną i znaną wszystkim postacią był Węgier Viktor Kassai.



Viktor Kassai w czasie swojej prezentacji

Sędzia międzynarodowy z bogatym doświadczeniem zdobywanym zarówno na mistrzostwach świata i Europy, czy w Lidze Mistrzów.

Sędziowie poza warsztatami szkoleniowymi, gdzie m.in. pracowali w grupach i analizowali klipy, oraz bardzo interesującymi wykładami mieli możliwość sprawdzenia się w teście pisemnym oraz odbywali treningi biegowe, podczas których szlifowali formę przed nadchodzącą rundą. Był to dla nich również początek przygotowań pod kątem marcowych egzaminów.

Z pewnością obóz ten przejdzie do historii ze względu na rekordową liczbę uczestników i udział tak znanych gości. Była to bardzo dobra okazja na integrację całego wielkopolskiego środowiska sędziowskiego i jednocześnie szansa na spotkanie się w jednym miejscu w trochę innej roli niż zwykle, gdy ma to miejsce na boisku. Mocno liczymy na to, że wiedzę i doświadczenie zdobyte podczas obozu sędziowie przeniosą na wielkopolskie boiska!



Szefowie KS Wielkopolskiego ZPN, razem sędzią FIFA Katarzyną Lisiecką-Sęk (biały dres) oraz zaproszonymi gośćmi z Irlandii Północnej, Węgier i Centralnej Komisji Szkoleniowej

WIDOCZNE WSPARCIE

Sędziowie z Wielkopolski jako pierwsi w Polsce będą zaopatrywani w sprzęt sportowy już od B klasy!



Na ostatnim posiedzeniu w roku 2015 Zarząd Wielkopolskiego Związku Piłki Nożnej podpisał dwie umowy sponsorskie, w wyniku których Fundacja PBG została sponsorem Kolegium Sędziów Wlkp. ZPN, a firma Keeza sponsorem technicznym. Logo Fundacji będzie widniało na koszulkach sędziowskich, które dostarczy firma Keeza. Nowy sprzęt dla wielkopolskich arbitrow będzie wprowadzany stopniowo, a wszyscy sędziowie na terenie województwa będą już zaopatrzeni od sezonu 2016/17.

Fundacja PBG wspiera osoby, instytucje, projekty, które w życie codzienne wnoszą dobro i wartości ponadczasowe. Fundacja PBG została powołana w 2010 roku. Każdego dnia realizują swoją misję, poprzez anga-

żowanie się w projekty kulturalne, naukowe i sportowe oraz związane z dziedzictwem narodowym i społecznością lokalną.

Keeza to polska marka odzieży sportowej, której prężny rozwój mamy okazję obserwować w ciągu ostatnich dwóch lat. Siedziba firmy znajduje się w Aleksandrowie Łódzkim. Warto podkreślić, że firma jest praktycznie samowystarczalna, gdyż ma do dyspozycji nowoczesny park maszynowy, na który składa się: hafciarnia, dzielniarnia, drukarnia oraz szwalnia. Produkcja odzieży marki Keeza odbywa się przy użyciu różnorodnych materiałów o właściwościach termoaktywnych oraz z zastosowaniem zróżnicowanych technologii służących do personalizacji oraz zdobień np. druk sublimacyjny cyfrowy, sitodruk, haft, termotransfer.



Uczestnikami byli sędziowie objęci programem mentorskim, trzecioligowcy oraz wyróżniający się sędziowie czwartej ligi i klasy okręgowej. Program spotkania w jedną z lutowych sobót był bardzo prak-

PRAKTYCZNIE W LUBLINIE

Kolejna, już trzecia edycja CORE Lublin, dla sędziów chcących podnosić swoje kompetencje już za nami. Uczestnicy dostali dużą porcję praktycznej wiedzy, która teraz powinna procentować.

tyczny i bogaty. Piotr Tenczyński poprowadził ukierunkowany wykład z zakresu Art. 11: „Spalony – kryteria oceny w świetle najnowszych wytycznych”, natomiast Jacek Walczyński warsztaty: „Ocena powagi przewinień”, podczas których każdy z uczestników omawiał klip, zaczynając od opisu sytuacji, przez definicję, a kończąc na decyzji.

Głównym punktem programu było wspólne obejrzenie w Łęcznej meczu Ekstraklasy Górnik – Piast Gliwice oraz jego późniejsza analiza w kontekście taktyki, zarządzania, współpracy i istotnych decyzji, przeprowadzona przez Szymona Marciniaka i Tomasza Mikulskiego obserwatora tego meczu, któ-



ry moderował tę część programu. Wartością dodaną tej edycji CORE Lublin było wystąpienie Szymona Marciniaka (na zdjęciu z Jackiem Walczyńskim), w którym podzielił się swoją kuchnią, doświadczeniem oraz praktycznymi wskazówkami, czym zainspirował sędziów do dalszej pracy i rozwoju.

Dla wszystkich uczestników stało się jasne, jak wielką różnicę czyni coś, co najtrudniej zdefiniować – osobowość sędziego. Gromkie brawa na koniec, bardzo ciepłe opinie uczestników oraz pozytywna ocena przewodniczącego KS LZPN są potwierdzeniem, iż ten kierunek warto z zaangażowaniem kontynuować. **LAS**



W BYDGOSZCZY SZKOLĄ MŁODZIEŻ

Sędziowie z Kujawsko-Pomorskiego Związku Piłki Nożnej nie próżnowali podczas zimowej przerwy w rozgrywkach ligowych. Młodzi arbitrzy z Bydgoszczy, członkowie kadry sędziów perspektywicznych prowadzonej przez Michała Sobczaka (asystent szczebla centralnego) i Dawida Błażejczyka (kandydat do grupy TopAmator), wzięli udział w dwóch sesjach szkoleniowych.



Młodzi sędziowie podczas treningu praktycznego...

Tuż przed Sylwestrem, 29 grudnia, odbyli trening na boisku Zawiszy. Zajęcia, wzorowane na praktykach stosowanych na szczeblu centralnym, składały się z dwóch głównych części. W pierwszej, przygotowanej przez Michała Sobczaka, wszyscy sędziowie oceniali pięć sytuacji dotyczących spalonego (tzw. „mijanki” na różnej intensywności biegu zawodników oraz spalone powrotne). Decyzje były filmowane, a następnie wyświetlane na rzutniku i wspólnie analizowane. Zajęcia pokazały, jak zawodnie jest ludzkie oko przy ocenie spalonego w obrońców i napastników, którzy mieli aranzować różne sytuacje do oceny. Sposób postępowania sędziów oraz ich decyzje były – podobnie jak w części pierwszej – filmowane, a później poddawane pod dyskusję. Dla większości młodych sędziów stanowiło to pierwszą okazję, by zobaczyć się w oku kamery i przeanalizować poruszenie się na polu gry oraz ocenę podjętych rozstrzygnięć.

Tuż przed rozpoczęciem rozgrywek ligowych na szczeblu K-PZPN, 12 marca,

kadrowicze spotkali się na trybunach stadionu bydgoskiego Chemika, by przeprowadzić obserwację szkoleniową meczu o mistrzostwo IV ligi. Były to zawody szczególnie, wzbudzające wiele emocji w lokalnym środowisku, ponieważ zajmujący trzecie miejsce w tabeli gospodarze zmierzyli się z wiceliderem – Rol. Ko Konojadą. Młodzi „obserwatorzy” zostali podzieleni na dwuosobowe zespoły i ulokowani w różnych częściach trybun. Z zajmowanych miejsc mieli sporządzać notatki dotyczące przebiegu meczu, uwzględniając przede wszystkim prawidłowe i błędne decyzje zespołu sędziowskiego, taktykę prowadzenia zawodów, zarządzanie i współpracę. Następnie, w ciągu 48 godzin, wszyscy wypełniali skrócony arkusz obserwacji, wraz z ocenami. Raz jeszcze potwierdziła się teza, że najbardziej krytyczne recenzje pracy sędziów często formułują inni arbitrzy...



...i podczas „obserwacji” meczu IV-ligowego

Na tym jednak zadanie sędziów się nie kończyło. Gdy został im udostępniony materiał wideo z tego meczu, mogli zrewidować poczynione spostrzeżenia poprzez dokonanie obserwacji telewizyjnej. Ten „double-checking” miał uświadomić młodym adeptom, jak zmienia się obraz meczu w kamerze. Analiza telewizyjna wskazała, że rzeczywiście na boisku konieczne jest to, co do tej pory wydawało się tylko wpajaną teorią – np. zrobienie „stopklatki” w odpowiednim momencie dla właściwej klasyfikacji sytuacji z gatunku SPA/DOGSO.

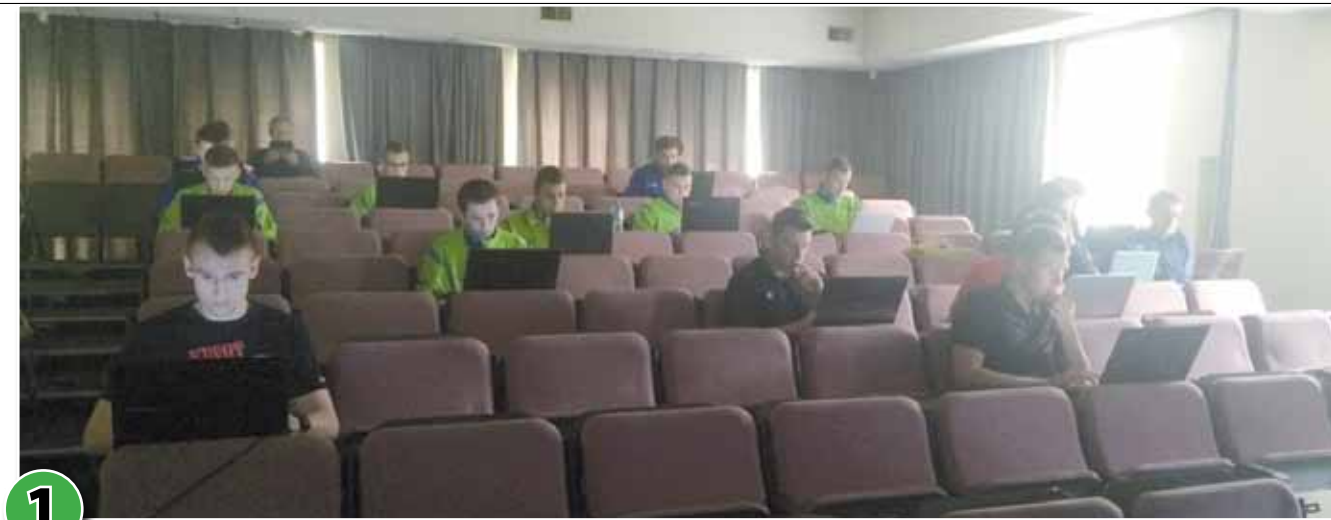
Podsumowanie szkolenia, omówienie refleksji i spostrzeżeń, zakończone dyskusją odbyło się pięć dni po meczu w gościnnych murach Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy. Na podstawie wyciętych klatek opiekunowie kadry przekazali sędziom także najnowsze zalecenia Centralnej Komisji Szkoleniowej przedstawione na kursach w Cetniewie i Spale.

Pozostaje mieć nadzieję, że solidnie przepracowany okres zimowy korzystnie wpłynie na rozwój młodych arbitrow i ich szybkie awanse do wyższych klas!

W szkoleniach brali udział sędziowie: Szymon Rutkowski, Krzysztof Ulatowski (sędziowie próbni), Mikołaj Kamzelewski, Dariusz Karolczak, Dawid Kosmał, Dominik Pruss, Łukasz Rogowski, Marek Semrau, Tomasz Szpunar (klasa B) oraz Krystian Glonek, Michał Ksobiak i Jan Wilczewski (klasa A). Mecz Chemik – Rol.Ko prowadził zespół w składzie: Sławomir Winięcki – Łukasz Boiński, Bartosz Tarnolicki.

Michał Sobczak

ANALIZA TELEWIZYJNA WSKAZAŁA, ŻE RZECZYWIŚCIE NA BOISKU KONIECZNE JEST TO, CO DO TEJ PORY WYDAWAŁO SIĘ TYLKO WPAJANĄ TEORIĄ – NP. ZROBIENIE „STOPKLATKI” W ODPowiednim MOMENCIE DLA WŁAŚCIWEJ KLASYFIKACJI SYTUACJI Z GATUNKU SPA/DOGSO



1

PIĘĆ DNI WRAŻEŃ

2



3



- 1 Sędziowie w trakcie rozwiązywania testu pisemnego. Zdając wysłał mailem swoją pracę, ale kopię ma u siebie
- 2 Piłkarze na treningu nie ułatwiali sędziom pracy...
- 3 Albert Różycki (z prawej), najlepszy z teorii. Praktykę musiał szczegółowo omawiać z instruktorem Jackiem Walczyńskim (z lewej) i obserwatorem Jackiem Grzybkim
- 4 Paweł Gil pokazał, na czym polega profesjonalizm
- 5 Family photo na stadionie w Białobrzegach – od lewej sędziowie Mateusz Skrzypko, Piotr Rzcudło, Kacper Hołojda i Bartosz Owsiany oraz oceniający ich pracę Piotr Przybyłowski i Julian Pasek
- 6 Zespół może nieco przypadkowy, ale dobrze przygotowany. Ładną wizytówkę przygotował w jedną noc!

5



4



6



W obiektywie

KUJAWSKO-POMORSKIE

Alerty walutowe



gwarancja wybranego kursu waluty